Nr. 156. **Kraków, Niedziela 10 Lipca 1892.** **Rocznik XI.**

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — ct.

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plonn, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle: E. Smidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ul. Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do *„Nowej Reformy“* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Dla dogodności osób, przebywających w kąpielach, będziemy wyjątkowo podczas sezonu kąpielowego przyjmować od nich prenumeratę także i na dwa tygodnie, licząc z przesyłką pocztową po 50 centów tygodniowo.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty**, której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika. Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya *Nowej Reformy* w Krakowie, i agencye wymienione w nagłówku dziennika.

„NOWE MODY“ po cenie znacznie zniżonej, a mianowicie: **2 złr. 40 ct. półrocznie, 1 złr. 20 ct. kwartalnie.**

Zamiejscowi zechcą wprost wysyłać przedpłatę pod adresem: H. Altenberg, Lwów.

„TATRY“. Ilustrowany przewodnik do Tatr, Pienin i Szczawnicy z 45 ilustracyami, 2 plany i mapa Tatr. Wydanie IV przez Walerego Eljasza. Dla prenumeratorów *N. Reformy* po cenie znacznie zniżonej 2 złr. za egzemplarz.

Rząd przeciw Bismarkowi.

Kampania przeciw Bismarkowi weszła, jak już donosiliśmy wczoraj, w nowe stadyum przez to, że do polemiki z księciem wmięszał się już czysto-urzędowy, berliński *Reichsanzeiger*. Najwidoczniej więc wiedeńska pogadanka Bismarka z wydawcą *Neue Fr. Presse* wywołała w najwyższych sferach urzędowych w Berlinie wielkie rozgoryczenie i oburzenie przeciw dawnemu kanclerzowi, który nie wahał się potępić swego rządu wobec zagranicy. Są najwidoczniej w Berlinie „czułe struny“, których poruszenie drażni nerwy ludzi w hierarchii społecznej postawionych wysoko, a mających się za nietykalnych w wyższym jeszcze stopniu, niż Bismark siebie za nieomylnego uważa.

Pojawiają się tedy w dalszym ciągu rządowe komunikaty przeciw Bismarkowi w dzienniku *Reichsanzeiger*. Silnym strzałem przeciw byłemu kanclerzowi jest ogłoszone onegdaj w tym dzienniku rozporządzenie rządu niemieckiego jeszcze z 23 maja 1890 r. do wszystkich niemieckich i pruskich misyj. W rozporządzeniu tem już wówczas zwracał rząd uwagę swych zagranicznych reprezentantów na rozdrażnienie Bismarka i jego poglądy, rozszerzane za granicą, i wyraził zdanie, że jakkolwiek rząd w pełnem uznaniu nieśmiertelnych zasług wielkiego męża stanu dotąd mógł milczeć, gdy poglądy księcia osobistych jedynie dotyczyły stosunków i odnosiły się do polityki wewnętrznej — to obecnie (a więc już w r. 1890; *przyp. red.*), gdy książe zaczyna poruszać sprawy zagraniczne, musi sobie rząd postawić pytanie, czy dalsza jego powściągliwość wobec Bismarka byłaby na miejscu, i czyby za granicą nie dała powodu do fałszywego tłomaczenia rzeczy. Cesarz nabrał przekonania, że albo z czasem spokojniejsze nastąpi usposobienie, albo że wartość rzeczywista tego, co podaje prasa zagraniczna, z czasem trafniej przez zagranicę oceniana będzie.

Nie należy się obawiać, aby z rozszerzenia poglądów subjektywnych, mniej lub więcej należycie pojętych, tu i owdzie bez wątpienia rozmyślnie sfałszowanych, choćby nawet wobec osób znanych z wrogiego dla Niemiec usposobienia, — wyniknąć mogła wydatniejsza dla Niemiec szkoda. Jego Ces. Mość rozróżnia Bismarka dawnego od obecnego i chciałby ze swej strony uniknąć wszystkiego, coby przyczynić się mogło do zaciemnienia obrazu największego męża stanu Niemiec. Rozporządzenie rządowe wyraża w końcu nadzieję, że i rządy zagraniczne nie będą do wynurzeń Bismarka większej przywiązywać wagi.

Przez ogłoszenie dawnego rozporządzenia chciał zatem rząd powiedzieć Bismarkowi, że oddawna już czuwa nad jego pogadankami zagranicznemi, że nie przywiązuje wprawdzie do nich zbyt wielkiej wagi, lecz ich także i nie lekceważy, skoro zwraca na nie uwagę swych reprezentantów zagranicznych jeszcze przed dwoma laty.

W odpowiedzi zaś na zarzuty Bismarka, że rząd niemiecki przeszkodził mu w otrzymaniu posłuchania u cesarza Franciszka Józefa, ogłasza *Reichsanzeiger* depeszę kanclerza Capriviego do ks. Reuss, ambasadora niemieckiego w Wiedniu, z 9 czerwca 1892 r, w sprawie zaślubin Herberta Bismarka. „Co do pogłosek o rzekomem zbliżeniu się księcia Bismarka do cesarza, — czytamy w tej depeszy — to brakuje tutaj przedewszystkiem niezbędnego w takim razie uczynienia pierwszego kroku przez Bismarka. Lecz nawet gdyby i to nastąpiło, nigdy zbliżenie nie mogłoby postąpić tak daleko, aby opinia publiczna uprawnioną była do przypuszczenia, że Bismark jakikolwiek ma wpływ na kierownictwo spraw niemieckich“.

W depeszy tej napisano dalej, że gdyby Bismark lub jego rodzina zetknęli się z ambasadorem, to ambasador ograniczyć się powinien do wywzajemnienia się w formach konwencyonalnych, — powinien jednak uchylić się od przyjęcia zaproszenia na wesele. Ten przepis odnosi się także do personalu ambasady niemieckiej. Kanclerz dodaje, że cesarz o zaślubinach urzędownie nic wiedzieć nie będzie. Ambasador ma o treści tej depeszy zawiadomić austro-węgierskiego ministra spraw zagranicznych.

Tą drugą z rzędu depeszę rząd raz na zawsze rozwiać chciał wszelkie nadzieje i widoki pojednania cesarza z Bismarkiem, równocześnie zaś ostrzega go, że za granicą nie będzie nigdzie traktowany jako osobistość urzędowa, że przeszłość jego może go uprawniać do szacunku wobec własnego narodu, lecz że rząd będzie czuł się zawsze powołanym do paraliżowania jego akcyi, do której nie ma już obecnie żadnego mandatu.

Sprawozdanie p. Szczepanowskiego.

(Dokończenie).

Najbardziej sporną jest kwestya relacyi. Przedewszystkiem zarzucano, że nie potrzeba oznaczać relacyi, skoro żadne z państw, które w ostatnich czasach przeprowadzały u siebie reformę monetarną, nie oznaczało relacyi. Jednak kraje te powracały jedynie do tego pierwotnego stanu, jaki powinien był istnieć w myśl obowiązujących ustaw. Jeżeli zaś w Austryi tworzy się coś nowego, to dla tego, że istnienie waluty papierowej o wartości wyższej niż wartość monety kruszcowej, jest także czemś niezwyłem. Przy oznaczeniu relacyi nie rozchodzi się o to, aby ustalić spadek wartości srebra, lecz aby w drodze ustawy oznaczyć stosunek wartości pieniędzy papierowych do wartości złota. Oznaczona w projektach rządowych wysokość relacyi odpowiada cyfrze wynikającej z przecięcia, obliczonego z trzynastu ostatnich lat, to jest okresu, w którym waluta papierowa wskutek wstrzymania bicia monet srebrnych istniała samoistnie. Również poprzedni okres od roku 1859, to jest od wstrzymania wypłat w monecie brzęczącej, wykazuje prawie ten sam rezultat, a ponieważ przeważna część zobowiązań publicznych i prywatnych pochodzi z tych dwóch okresów, przeto ustanowiona relacya zgadza się z interesami dłużników i wierzycieli. O ukróceniu praw wierzycieli nie może być mowy, skoro dotychczas dłużnicy mieli prawo płacić pieniądzmi papierowemi, a nie mieli obowiązku płacić złotem. Wprawdzie relacya jest o 2% wyższą od rzeczywistego stanu w ostatnim czasie, lecz właśnie to podwyższenie przynosi znaczne korzyści i zapewnia powodzenie, ponieważ ułatwi nabycie złota. Po przyjęciu projektów rządowych, kurs pieniędzy austryackich objawi tendencyę ku spadkowi, co spowoduje napływ złota do Austryi. Współdziałanie handlu ułatwi rządowi spełnienie jego zadania i będzie gwarancyą, że stosunki ekonomiczne dojrzały do przywrócenia monety brzęczącej.

Sprawozdawca przechodzi następnie do omówienia wpływu relacyi na przyszłość wartości srebra i twierdzi, że obecny spadek cen srebra powinien być bodźcem do pośpiechu i energii, aby uwolnić póki czas od niebezpieczeństw, jakiemi grozi przyjęcie srebra, jako podstawy systemu monetarnego i jak najprędzej całe gospodarstwo społeczne oprzeć na podstawie waluty złotej. Wtedy będzie się miało rozwiązane ręce i będzie można się przyłączyć bez szkody do międzynarodowych układów, jakie przynieść może przyszłość.

Gwarancyę, że zmiana waluty i przywrócenie brzęczącej monety będzie przeprowadzone, daje, według sprawozdawcy, progresywny rozwój gospodarstwa społecznego w Austryi, dalej fakt, że pożyczka, którą rząd ma zaciągnąć, wystarcza do wykupna not państwowych, a zapasy złota, jakie posiada rząd, stanowią rezerwę oraz wysokość relacyi, która ułatwi napływ złota z zagranicy. Nie można natomiast z góry oznaczyć terminu wykonania reformy, a pośpiech byłby niebezpiecznym, ponieważ wywołałby niebezpieczeństwo utraty złota, które zgromadzono z trudem.

Przyjęcie przedłożeń rządowych jest pierwszym krokiem do uregulowania waluty, które dopiero przez przywrócenie monety brzęczącej stanie się zupełnem. Bilans wypłat jest dla całego dzieła korzystnym i tak jak rządowi udało się co tydzień nabywać po milionie złota przy dotychczasowych operacyach, tak po ukończeniu zakupna przez rząd złoto w równej ilości wpływać będzie na rachunek prywatny. Również obrót walorów nie budzi żadnych obaw, przeciwnie w ostatnich czasach okazało się wyraźnie, że znaczne sumy w walorach wpłynęły do Austryi bez wywołania jakichkolwiek zmian w bilansie wypłat i dlatego nie należy obawiać się przyszłości. Czasy pożyczek, które nakazywała konieczność i których warunki dyktowała potrzeba, już minęły. Wartość walorów, znajdujących się w kraju, wynosi 6 miliardów, a procent od nich wynosi rocznie 240 milionów. Doliczyć należy do tego kapitały kas oszczędności w kwocie 2 miliardów, które wzrastają o 150 milionów rocznie, depozyty bankowe, zyski prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych i t. p. Istnieje zatem źródło corocznego wzrostu kapitałów, które można do pewnego stopnia uważać jako kapitał inwestycyjny.

Sprawozdawca omawia bilanse wypłat innych państw i przypomina, że Rosya mimo opłakanych swych stosunków potrafiła po korzystnych kursach umieścić i zaciągnąć wielkie pożyczki w złocie. Niedawno jeszcze zapotrzebowanie złota wynosić miało 30 milionów funtów szterlingów. Czyżby to, co dla Rosyi pomimo stosunków jej o tyle gorszych było możebnem, dla Austryi miało być niedostępnem?

Najważniejsze rezultaty, jakich spodziewać się można po przeprowadzeniu przedłożeń rządowych, są stałość i spokój dla gospodarstwa społecznego, powaga i znaczenie dla państwa. Wskutek szczęśliwego zbiegu okoliczności można przeprowadzić reformę monetarną bez znacznych zmian w stosunkach majątkowych.

Rolnictwo i przemysł utrzyma *status quo*, a uzyska obronę przed skutkami podniesienia się wartości pieniędzy. Kapitaliści, żyjący z renty i posiadacze stałych płac nie stracą nic z tego, co posiadają, a jeżeli cokolwiek stracą, to tylko nadzieję zysku, jakiby ze szkodą rolnictwa i przemysłu uzyskać mogli w razie podwyższenia się wartości pieniędzy, zysku, do którego nie mają żadnego ustawowego prawa. Całe gospodarstwo społeczne uzyska zaś spokojną i pewną podstawę stałego rozwoju. Austrya przestanie być odosobnioną i po przyłączeniu się przez polityczne i handlowe traktaty do związku środkowo-europejskiego, przez przyjęcie waluty złotej, usunie ostatnią przeszkodę ekonomicznego zbliżenia się do sprzymierzeńców. Jej gospodarstwo narodowe otrzyma przez to nowe zadania i nowe źródła pomocy. Próżniacza, nieprodukcyjna spekulacya ustąpi wraz ze stosunkami, które wytworzyła i wykształciła. Natomiast powstaną nowe warunki ożywczej działalności we wszystkich gałęziach rolnictwa, przemysłu i rękodzielnictwa. Dla państwa urosną korzyści nietylko w tem, że zyska obronę przeciw grożącym mu niebezpieczeństwom, zyska ono na politycznej sile i politycznym wpływie i będzie mogło samoistnie decydować o swojej historyi.

Z Rady państwa.

Sprawozdanie nasze z onegdajszego posiedzenia Izby poselskiej uzupełnić musimy szczegółem, bezpośrednio nas obchodzącym.

Przy końcu posiedzenia mianowicie Tilszer i tow. wnieśli interpelacyę w sprawie maltretowania żołnierzy w Galicyi. W Przemyślu pewien kapitan ukarał artylerzystę czeskiego siedmiodniowym aresztem za to, że na przekazie pocztowym podpisał się po czesku(!)

W Bochni znowu bito ułana kijem, okutym w żelazo, za niedobre wyczyszczenie uździennic i innych przyborów kawaleryjskich. — Skutkiem tego znęcania się ułan dostał suchot i niebawem umarł. Interpelanci żądają zaradzenia podobnym sekaturom w armii.

Wczoraj przystąpiła Izba poselska natychmiast do porządku dziennego i przyjęła najpierw w trzeciem czytaniu nowelę do ustawy o kasach gwareckich. Nastąpił dalszy ciąg obrad nad wnioskiem Baernreithera, Russa, Kaizla i Gessmanna, dotyczącymi ochrony robotników przy wielkich budowlach wiedeńskich.

Gessmann objawia niezadowolenie swoje z wniosków komisyi przemysłowej. Jedynym pozytywnym rezultatem jest mianowanie inspektora przemysłowego, którego działalność będzie atoli miała charakter czysto akademiczny. Największą wadą rezolucyi i ustawy jest, że nie przyznano robotnikom udziału w tym inspektoracie. Robotnikom potrzeba zapewnić wpływ na przestrzeganie ustaw o ochronie robotników. Mowca porusza sprawę utworzenia attachés przemysłowych przy generalnych konsulatach i oświadcza się w końcu za minimalną płacą 1 złr. 30 ct., a za wykluczeniem robotników obcokrajowych.

Sprawozdawca Baernreither zaprzecza poprzedniemu mowcy prawa i kwalifikacyi do występowania w obronie robotników i broni wniosków komisyi.

Przyjęto następnie pierwszą rezolucyę, dotyczącą zbierania statystycznego materyału o ochronie robotników w wszystkich krajach koronnych.

W miejsce rezolucyi drugiej, odnoszącej się do maximum pracy dziennej, do płacy robotników i t. p., Lueger proponuje uchwalić osobny projekt ustawy, w którym rozwija szczegółowo swoje żądania. Domaga się więc: wyłącznego używania austryackich urzędników i robotników, usunięcia wielkich przedsiębiorstw, ustanowienia minimalnej płacy dziennej w kwocie 1 złr. 30 ct. i maksymalnej liczby 10 godzin pracy, stworzenia wydziału robotników i t. p. Mowca napada w końcu na sprawozdawcę i nazywa go od socyalnym demokratą.

Wywołało to ożywioną rozprawę, naszpikowaną osobistemi wycieczkami pomiędzy antisemitami i członkami niemieckiego stronnictwa liberalnego, poczem przyjęto tę rezolucyę i ustawę o mianowaniu inspektora przemysłowego przy budowlach wiedeńskich. Nad wnioskiem Luegera przeszła Izba do porządku dziennego.

Z kolei Plener zdaje sprawę z wniosku wspólnej komisyi mięszanej, dotyczącego udzielenia urzędnikom państwowym drożyźnianego dodatku. (Wiadomo, że Izba poselska dwukrotnie, wbrew projektowi rządowemu i uchwale Izby panów, obstawała przy kwocie jednego miliona złr.)

W duchu pierwotnych uchwał Izby poselskiej t. j. za milionem złr., przemawiali Fuss, Beer i Menger, Masaryk zaś oświadczył się za wnioskiem komisyi. W głosowaniu 69 głosami przeciw 48 przyjęto wniosek Beera zgodny z dawniejszemi uchwałami Izby, (wskutek czego znowu sprawa dodatku drożyźnianego dla urzędników państwowych w nową fazę przeszła).

Po kilku drobniejszych interpelacyach zamknięto posiedzenie. Następne odbędzie się w poniedziałek, w którym to dniu rozpoczną się obrady nad regulacyą waluty.

Cholera w Rosyi.

Wiadomości o cholerze w Rosyi brzmią bardzo niepomyślnie. Rozmiarów epidemii nie podobna dokładnie oznaczyć, ponieważ rząd zataja istotny stan rzeczy i nie pozwala ogłaszać dokładnych sprawozdań. Ale przypuściwszy nawet, że cholera czyni w Rosyi znacznie szybsze i większe postępy, niż głoszą sprawozdania urzędowe, wyznać trzeba, że klęska ta nie tyle rozmiarami, ile charakterem swoim groźną jest dla Rosyi. Zresztą epidemia ogarnęła już, według wiadomości prywatnych, olbrzymie przestrzenie, jakkolwiek w stosunkowo małem napięciu. Rozszerzyła się ona od Saratowa w dół po Wołdze, wskutek czego

POD KOLUMNAMI.

DYALOG.

Spisał

Fr. RAWITA.

Charykles już od kilku lat władzę nad Atenami dzierżył — dzierżył po swojemu. Wszyscy albo schylali się przed nim w pokorze i poniżeniu, albo, spostrzegłszy go, obchodzili z daleka, aby kogo rozmową swoją nie zaszczycił, lub mu ręki nie podał, bo zaszczyt pozostawał na ściśniętej dłoni taką samą plamą, jaka po błocie zostaje. Gdzie na ulicy pokazał się jego *himation* *) obywatele Ateńscy uciekali, zostawali niewolnicy tylko. Bano się go i słuchano.

Charykles zdawał się nie dostrzegać tego, że uczciwi obywatele nie przekraczali nigdy *prostasu* **) jego mieszkania, — ale cóż to jego mogło obchodzić? On był wielki, panował nad Atenami i panowanie starczyło mu za cześć i miłość ludzką.

Wystarczało mu towarzystwo Melitusa, Antyfona i podobnych im filozofów, którzy z całych Aten wiadomości do niego znosili.

Co dnia pośród kolumn *perystylionu*, wiodącego do mieszkania Charyklesa o rannej porze, widać było beczkowatą postać w *himation* owiniętą; czarne, grube włosy, szeroka i okrągła jak dynia, pomalowana karminem twarz, przymrożone pochlebnie oczy i przyjacielski uśmiech na ustach, dla każdego jednaki, czyniły tę postać znaną każdemu Ateńczykowi. Był to Melitus — obłudnik i pochlebnik, schylający się za obole przed władcą.

Przechadzał się pod kolumnami z odkrytą głową i chłodził się świeżym wiatrem od morza, aż dopóki go nie powołano przed oblicze Charyklesa.

— Cóż tam słychać Melitusie? — zapytał władzca.

— Nie wszyscy jeszcze uspokoili się — odrzekł obłudnie.

Na twarzy Charyklesa drgnął gniew. Stał on już na tej wysokości, która oporu nie znosi.

— Któż jest takim zuchwałym?

— Sokrates.... Któżby!

Charykles uśmiechnął się pogardliwie.

— Nie boję się tych, którzy oręż noszą, a pogardzam tymi, którzy językiem tylko mielą.

Melitus milczał. Czekał pokornie, aż go Charykles zachęci.

— Z czegóż on przecie niezadowolony?

— O, najmiłościwszy, czyż filozofowie mogą być zadowoleni kiedy? Jest to plemię głupców, którzy po nad wszystkich chcą być wyżsi.

Charykles niecierpliwił się trochę.

— Cóż mówi przecie? Zawsze to samo?

— Zawsze... Powiada, że władza twoja tyle warta, co garnek gliniany. Wiatr, który wyrywa drzewa z korzeniem i obala gmachy, dmuchnie tylko i ciebie nie stanie. Spadniesz i stłuczesz się jak pusty garnek.

— Głupiec..

— Głupiec... — powtórzył Melitus. — Jeszcze mu tu wczoraj mówiłem: kiedy wszyscy pochylili przed Charyklesem czoła, pójdź i ty schyl... Ale cóż, najmiłościwszy, poczniesz z głupcem! Odpowiedział mi, że tylko przed prawdą schyla głowę.

— Uspokoję go... — wtrącił Charykles.

— Trzeba uspokoić — dodał Melitus i rumiana twarz, jak pieczeń wołowa, rozszerzyła mu się od uśmiechu. — On bałamuci młodzież i lud, plecie bajdy o nowych bogach; jeżeli tylko gadanie jego płazem puścisz, o najmiłościwszy, — gotów zburzyć kiedyś Zeusa Herkejosa, a postawić ołtarz niewiadomemu bogu!

Rozmowa Melitusa z Charyklesem odniosła swój skutek. Wydano ustawę, zabraniającą wszelkiego dysputowania i sztuki prowadzenia rozmów, ażeby młodzieży nie bałamucić i skierować siły młode, zamiast do próżnych dysput i zgromadzeń, raczej do pożytecznej pracy i posłuszeństwa.

Sokrates mimo to okazał się niepoprawnym — uczył po dawnemu. Charykles czekał tylko na sposobność spotkania się z filozofem, a pewnym był, że go do milczenia nakłoni lub zmusi do opuszczenia miasta. Nie lubił, ażeby obecność filozofów sen mu z powiek spędzała.

Niedługo na tę sposobność czekał.

W licznym orszaku wychodził właśnie do cyrku na walkę atletów, kiedy żywa rozmowa zatrzymała go na chwilę wśród *perystylionu*, prowadzącego na Akropolis.

U podnoża wschodów przechodził jakiś człowiek w kapeluszu o kresach, spadających na ramiona prawie, w *himation* szczelnie owinięty, z pod którego wyglądały brudne bose nogi. Twarzy owego człowieka nie można było dostrzedz, bo ją *himation* i kresy kapelusza zakrywały. Kulił się od zimna a chłodny jesienny wiatr co chwila odchylał mu połę płaszcza, którą usiłował okryć się na nowo.

Orszak Charyklesa dostrzegł przechodnia i zwrócił na niego uwagę, chociaż ów człowiek szedł z głową pochyloną i zdawało się, nikogo przed sobą nie widział. Snać go znali wszyscy, bo ujrzawszy, poczęli rozmawiać ze sobą i śmiać się.

W tem Melitus, do pęcherza wydętego podobny, przecisnął się do Charyklesa. Okrągłe tłuste jego policzki, niby sokiem ćwikłowym pomalowane, rozdęły się szeroko, a usta złożyły się do lisiego uśmiechu.

— Widziałeś go, najmiłościwszy?

— Kogo?

— Sokratesa... przeszedł, nie oddawszy ci nawet pokłonu.

Charykles rzucił okiem na idącego w dole człowieka. Skinął na tegoż. Wnet z tłumu wyszło dwóch heroldów, ze wschodów zbiegli i podążyli wprost do Sokratesa. Zatrzymali go i wszyscy trzej za chwilę stanęli przed Charyklesem.

Sokrates powitał go wesoło.

— Oho ho ho! najmiłościwszy! ilu ty masz teraz przyjaciół — zawołał, rozglądając się dokoła. — Melitus kochany, Antyfon, Alcybiades... Widać, że posiadasz dużo *talentów* do wyrzucenia marnie! Ciekawy jestem, co też ciebie przyjaciele kosztują?

Charykles, nie spodziewając się takiej śmiałości, nie wiedział na razie, co odpowiedzieć.

— Kto ma rozum ten ma i przyjaciół — odezwał się Melitus.

— Ślicznie mówisz, o najmędrszy, rozum daje ludziom przyjaciół ale nie daje baraniego uda na obiad co dnia, kieszeni nie napełnia obolami...

— Nie sprawia sandałów — wtrącił Antyfon.

— Prawda, o najmędrszy, prawda — odrzekł Sokrates, spoglądając na bose swoje nogi i dziurawy *himation*.

Wszyscy poczęli śmiać się.

Sokrates spokojny i niezmięszany śmiechem niegdyś uczniów swoich, stał, spoglądając na wesoły orszak Charyklesa.

— Wiesz — zabrał głos Charykles, — nie wiele musi być warta twoja filozofia, kiedy ci daje tak mało. Dobrze-byś zrobił, żebyś jej dał spokój. Jesteś ledwie nie najuboższym obywatelem w Atenach, jadasz najpośledniejszą strawę, chodzisz boso w zimie nawet, ubrany jesteś jak niewolnik przez cały rok w szaty jednakie. Gdyby nie dom, któryś po ojcu dostał, umarłbyś z głodu...

— Chcesz mi powiedzieć, że jestem najnieszczęśliwszym człowiekiem.

— I najgłupszym — wtrącił Melitus.

— O, najmędrszy — zwrócił się Sokrates do Melitusa — nie mięszajmy szczęścia ludzkiego z rozumem. Rozum jest jeden i jednaki zawsze, a szczęście każdy w czem innem widzi. Charykles mierzy szczęście wielkością posiadanej władzy, ty obfitością obiadu i ilością *talentów*.

— Obfite jadło nie jest tak nagany godną rzeczą, jak się tobie wydaje, Sokratesie.

— Nie rozumiem cię dobrze Melitusie.

— Zkąd ludzie czerpią siłę? — zapytał Melitus.

— Widzi mi się, że z pożywienia.

— Więc napaście twoje są co najmniej nie logiczne.

— A to dlaczego?

— Ty karmisz wołu, ażeby orał, konia ażeby biegał, owcę ażeby dała wełnę, ale śmiejesz się z człowieka, który je, ażeby pracował.

Sokrates wysłuchał go spokojnie.

— Czegoś jeszcze nie dopowiedziałeś, o najmędrszy ..

— Dopowiedz, proszę. (Dok. nast.)

*) Płaszcz zimowy.

**) Dziedziniec kolumnowy.

przerwano ruch parostatków. kursujących między Astrachanem a Kazaniem. Niektórzy utrzymują nawet, że pojawiła się także nad Donem, a inni twierdzą, że już jest i w Moskwie. Oczywiście nie podobna sprawdzić, o ile wieści te zgodne są z prawdą; ale to pewna, że przerażenie jest ogólne, bo powszechną jest niewiara, aby rząd rosyjski potrafił walczyć z klęską.

Istotnie, po raz drugi już okazała się zupełna nieudolność rządowego systemu obrony wobec klęski, jaka Rosyę dotknęła. System biurokratyczny staje na przeszkodzie energicznym środkom zapobiegawczym, podobnie jak przeszkadzał akcyi ratunkowej w guberniach, dotkniętych nieurodzajem. Rozmaite władze wzajemnie sobie przeszkadzają w działaniu. Kraj zakaspijski należy do ministra wojny; porty do ministra marynarki, miasta wewnętrzne do ministra spraw wewnętrznych — i wszystkie te ministerstwa znoszą się pisemnie i porozumiewają, zanim zarządzą jakieś racyonalne środki zapobiegawcze. Powszechną jest opinia, że jedynie skutkiem nieudolności władz nie zdołano zlokalizować epidemii i dopuszczono do zawleczenia cholery do miast wewnętrznych.

Panika wszędzie ogarnia ludność, i gdzie tylko wydarzy się wypadek zasłabnięcia na cholerę, tłumy ludu opuszczają swe chaty rodzinne — i uciekają. W Astrachanie, jak już donosiliśmy w jednym z poprzednich numerów powstały nawet rozruchy skutkiem pojawienia się cholery, a jak wielkie musiały być rozmiary tych zaburzeń, świadczy o tem urzędowa wiadomość, podana w telegramach *Agencyi Północnej*, że „z powodu wynikłych w Astrachanie otwartych zaburzeń, wskutek zarządzonych przez władzę gubernialną środków sanitarnych, miasto Astrachan i powiat astrachański zostały ogłoszone w stanie wzmocnionej obrony“ t. j. w stanie małego oblężenia.

Przytaczamy wreszcie urzędowe daty o przebiegu epidemii, według telegramu *Agencyi Północnej*:

W Saratowie w dniu 5 lipca weszło do szpitali 20 chorych zmarło 8, pozostało 43 W Symbirsku w dniu 6 lipca, na parostatku „Missisipi“, dostawiono z dołu rzeki dwie osoby chore. Z Baku za dzień 3 lipca wiadomości nie dostarczono. W Tyflisie w dniu 5 i 6 lipca w szpitalach było 6 chorych, przybył 1. zmarł 1. Wypadki cholery zdarzyły się i w innych miejscowościach Kaukazu. W gubernii jelizawetpolskiej było 26 chorych od 28 czerwca do 2 b. m. W Dzizobu, Samarkandzie, Taszkencie i Chodżemi do szpitala przybyła umiarkowana liczba chorych, a śmiertelność była nie wielka. Największa liczba wypadków śmierci między tuziemcami kraju turkiestańskiego była: w Dżizaku 70, w gminach: uzbekskiej 120, czaczmaabskiej 80, rawatskiej 200. W porcie perskim Enzedi w dniu 2 b. m. okazała się cholera, zmarło 15 osób.

Przegląd polityczny.

Kraków, 9 lipca.

Izba poselska załatwiła wczoraj wszystkie sprawy, jakie miały być załatwione przed obradami nad projektem reformy monetarnej. Na poniedziałkowem posiedzeniu zamieszczono tylko jedno trzecie czytanie, a być może, że jutro odbędzie się posiedzenie dla załatwienia kilku drobniejszych spraw. Tak więc jutro Izba poselska ma rozpocząć obrady nad projektem o wielkiej ekonomicznej i politycznej doniosłości, który należał z dawna do najważniejszych życzeń, i z którym obok pewnych obaw łączą się wielkie nadzieje. Według doniesień dzienników ma istnieć tendencya, aby dysknsya nad przedłożeniami rządowemi nie przeciągnęła się w Izbie poselskiej po za 23 b. m., i aby w tym dniu można odroczyć Izbę. Przed zamknięciem sesyi Izba poselska dokona wyboru do delegacyj wspólnych, które mają się zebrać 20 września.

W Hietzing pod Wiedniem odbyło się wielkie zgromadzenie stronnictwa liberalnego w Niższej Austryi. Rezolucye jakie na zgromadzeniu tem uchwalono wskazują, że stronnictwo centralistów niemieckich uczuło potrzebę, wobec postępów, jakie poczynili antisemici, zorganizować się silniej w Niższej Austryi i rozpocząć agitacyę w kraju na większe rozmiary. Uchwalono zatem rzucić na całą Niższą Austryę sieć towarzystw politycznych, a całą akcyę zjednoczyć w komitecie, który informowałby owe towarzystwa. Również uchwalono odbywać wędrowne zgromadzenia polityczne, a cała ta akcya zmierzać ma do zapewnienia stronnictwu zwycięstwa przy wszelkich wyborach.

W sprawie polskiej.

Wiener Allg. Ztg. zamieszcza obszerny list hr. Brochockiego, poświęcony krytyce wywodów ks. Bismarka, o ile one dotyczą kwestyi polskiej.

„W nienawiści ku Polakom — pisze hrabia Brochocki, — i w usiłowaniu swem, aby całe Niemcy przeciwko nim pobudzić, zapomniał wi docznie ks. Bismark, że wzdłuż wschodniej granicy Niemiec, do Dźwiny i Dniepru, ciągną się prowincye dawnej Polski, należące dzisiaj do Rosyi, a oddzielające dzisiejsze Prusy od dawnego carstwa rosyjskiego.

„Jak pod koniec ośmnastego wieku Prusy wzięły udział w rozbiorze Polski, aby zabezpieczyć sobie wschodnią granicę, tak teraz u schyłku XIV wieku, gdy granice te zagrożone są przez alians francusko rosyjski, powinny Prusy dążyć do odbudowania Polski“.

Wybory w Anglii.

Wódz konserwatystów angielskich przebywa obecnie w czasie wyborów zdala od stolicy, w willi swojej w Hatfield i stamtąd śledzi walkę wyborczą, o której wynikach donoszą mu telefonicznie z Londynu. Zirytować go ogromnie musiała wiadomość, że Indyanin Naoroji, którego on niegdyś z szyderstwem „czarnym“ nazwał, w okręgu londyńskim Finsbury jako kandydat obozu liberalnego pobił konserwatystę Pentona. Do wczoraj podobne nieprzyjemne dreszcze przeszły Salisburego dwanaście razy, tyle bowiem razy telefon mu doniósł o stracie mandatu w Londynie, będącego dotychczas w ręku konserwatystów. Według telegramów, nadesłanych do wczorajszego wieczora, Gladstonistów wybrano dotychczas 128, konserwatystów i unionistów razem 160, stronnictwo liberalne zdobyło mandatów 34, konserwatyści 11, unioniści 4. Wy rano już połowę prawie wszystkich deputowanych, dotąd jednak jeszcze nic stanowczego nie można powiedzieć o końcowym wyniku wyborów. Wybory w hrabstwach rozstrzygną prawdopodobnie zwycięstwo. Dziennik *Daily Telegraph* ubolewa nad klęską, jaką ponieśli w Londynie konserwatyści, tryumfuje natomiast *Daily News* i przepowiada znaczną większość stronnictwu liberalnemu.

Z Aten.

Prezes greckiego ministerstwa i minister finansów, Trikupis, przedłożył na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych budżet i rozwinął finansowy program rządu, zapowiadając rozmaite oszczędności w sumie 7 milionów, z których 3 miliony przypada na wydatki wojskowe. Dalej przewidziano w budżecie podwyższenie wydatków o $9\frac{7}{10}$ milionów. Pomiędzy nowemi dochodami znajduje się cło dowozowe od artykułów konwencyonalnych, oraz od zboża i cukru, dalej podwyższenie podatku od zwierząt pociągowych o 26 procent. Minister podniósł, że polepszenie budżetu o 17 milionów wystarczy na pokrycie niedoboru starego budżetu. W nowym budżecie wynoszą dochody 100,300.000 drachmów, wydatki 97 600.000 drachmów. Program obejmuje nadto lepszy system pobierania podatku gruntowego, lepsze wyzyskanie dochodów z tabaki i reformę finansową celem zmniejszenia strat na monecie.

Kronika.

Kraków, 9 lipca.

Na Zjazd chirurgów polskich w Krakowie zgłosili dotąd pp. lekarze 26 odczytów.

„Czas“ dowiedział się z *Germanii*, że *Moniteur de Rome* nie jest już organem Watykanu, a chcąc się tą wiadomością coprędzej popisać, zarzuca *Nowej Reformie* „skrajną nieznajomość“ tych rzeczy, z powodu, żeśmy zgodnie z większą częścią dobrze poinformowanego dziennikarstwa, artykuły w temże piśmie przeciw niemieckiemu centrum wymierzone, za inspirowane poczytali. Otóż, jakkolwiek *Czas* zaręcza, że *Moniteur* „prowadzi politykę na własną rękę“, wolimy oczekiwać na danie mu *dementi* przez *Osservatore Romano*, niż polegać na *dementi Czasu*, krakowskiego pisma bowiem (przepraszamy najmocniej) za organ Watykanu dotąd nie uważamy, mimo jego solennych zapewnień, że wie *expedite* co tam myślą. Nam się zdaje, że nie wie więcej od któregokolwiek kuchcika watykańskiej kuchni.

P. Maryan Gawalewicz, redaktor *Tygodnika ilustrowanego*, po paru tygodniach pobytu w Krakowie, opuścił wczoraj nasze miasto. P. Gawalewicz dla pracy literackiej, jaką jest zajęty, korzystał z bibliotek tutejszych. Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż podawane przez korespondentów krakowskich do niektórych dzienników warszawskich wiadomości, jakoby p. Gawalewicz miał się starać o dzierżawę nowego teatru krakowskiego, były prostą „kaczką“ dziennikarską, t. j. bezpodstawnym wymysłem.

P. Edward Jelinek, znany literat i publicysta czeski, odjechał dziś do Zakopanego. Radzibyśmy, aby miły ten gość nasz doznał tam tej samej uprzejmości, jaką zwykł okazywać Polakom, przybywającym do Pragi.

Zmarli. Stanisława ze Swolkienów Piątkowska, zmarła w Krakowie w 26 roku życia.

Walne zgromadzenie Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych odbyć się ma, jak nam ze Lwowa donoszą, w tem mieście w dniach 30 i 31 października b. r.

Konferencya nauczycieli krakowskiego okręgu zamiejskiego, zamkniętą została wczoraj przez delegata p. Laskowskiego.

Z wystawy szkolnej. Komisya znawców ogłosiła wczoraj na posiedzeniu nauczycieli sprawozdanie swoje, w którym wyraziła opinię co do wystawionych przedmiotów. Wystawa ta otwartą będzie jeszcze do 15 b. m. a to z powodu, że publiczność widocznie okazuje dla niej zainteresowanie i licznie ją zwiedza. Wstęp bezpłatny.

Kurs nauki zręczności dla nauczycieli z Galicyi otwarty został w poniedziałek. Uczestników jest około 40.

Zabawa w parku dra Jordana, która odbędzie się jutro w niedzielę, interesuje całe miasto. Dziś po południu przybędzie do Krakowa kilkadziesiąt rodaczek naszych ze Śląska, które na zabawie sprzedawać będą kwiaty, książki, wyroby krajowe i chłodniki. Dochód z festynu przeznacza zarząd parku na instytucye narodowe śląskie, mianowicie na Dom Narodowy i „Sokoła“ w Cieszynie, Macierz śląską i Czytelnię polską we Frysztacie. Wczoraj odbyte przy dźwiękach „Harmonii“ próby ćwiczeń jubileuszowych i zawody dzieci zachwyciły licznie zebraną w parku publiczność. Program zabawy jest następujący: Od godziny 4 koncert dwóch kapeli muzycznych. Od 5 na boisku X. (przy Rudawie „Kwaśne winogrona“, humorystyczne ćwiczenie na skośnym belku, bieg na beczce, zapasy przy użyciu liny. Przy strzelnicy (w północnym końcu parku) strzelanie z łuku. Od godziny $5\frac{1}{2}$ na boisku I, II, III i IV ćwiczenia i zabawy codzienne chłopców i dziewcząt. Od godz. 6 na boisku VII wspólne ćwiczenia młodzieży szkolnej (ćwiczenia jubileuszowe lwowskie) przy dźwiękach muzyki. Od godz. $6\frac{1}{2}$ do 7 na boisku VII wyścigi chłopców bez przeszkód i z przeszkodami. Od godz. 7 na tem samem boisku ćwiczenia z maczugami młodzieży rzemieślniczej. Na błędniku: poszukiwanie guldena (humoreska). Od godz. $7\frac{1}{2}$ na boisku VI: zawody chłopców w skokach w dal i w wyż, w skokach o tyczce, na koźle, na koniu, — zakończone rozdaniem nagród zwycięzcom.

Przy zmierzchu oświetlenie niektórych części parku ogniami p. Mądrzykowskiego, poczem powrót do miasta przy dźwiękach muzyki „Harmonii“.

Ceny wejścia po 10 centów. Naddatki z wdzięcznością będą przyjmowane.

Nie wątpimy, iż w razie pogody tłumy publiczności podążą jutro na wielce interesującą tę zabawę.

Z teatru. „Ptasznik z Tyrolu“ z p. Jerzyną w roli tytułowej przedstawionym zostanie jutro w nie dzielę po raz dwunasty i ostatni w tym sezonie, a to z powodu, iż dyr. teatru obowiązaną jest kontraktowo przedstawić jeszcze inne nowości.

We wtorek ujrzymy po raz pierwszy operetkę Millöckera p. t. „Biedny Jonatan“ z p. Skalskim w tytułowej roli. „Biedny Jonatan“ granym będzie przez pięć wieczorów z rzędu, a następnie dane będą „Opowieści Hoffmana“, „Cavalleria rusticana“, „Wiceadmirał“, „Wielki Mogoł“, „Cagliostro“, „Dziecię szczęścia“ i inne.

P. Erazm Jerzmanowski opuścił dziś Kraków, udając się na kuracyę do Marienbadu. Na ręce p Franciszka Olszewskiego, redaktora *Kuryera Warszawskiego* przesłał p. Jerzmanowski kwotę 200 rubli z przeznaczeniem na Schronienie dla nauczycielek w Warszawie. Wiele instytucyj humanitarnych i dobroczynnych naszych zawdzięcza p. Jerzmanowskiemu hojne ofiary. Obywatel wolnych Stanów Ameryki północnej, jakim jest p. Jerzmanowski, nie przestał i niezawodnie nie przestanie nigdy być Polakiem, okazującym przychylność swoją dla Stowarzyszeń i instytucyj potrzebujących materyalnej pomocy. Do Krakowa przybywa p. J. co rok dla widzenia się z członkami rodziny swojej mieszkającymi w Królestwie. Na rok przyszły zamierza znów przyjechać, — życzymy więc, aby się to spełniło i w dobrem zdrowiu.

W ogrodzie strzeleckim odbędzie się jutro w niedzielę koncert muzyki wojskowej pułku 57, pod kierunkiem kapelmistrza p. Żerownickiego. Początek o godz. 4 po południa.

Klub filatelistów. Za staraniem kilku wybitniejszych markofilów zawiązał się pierwszy polski „związek zbieraczy marek“, z siedzibą w Krakowie, celem wzajemnego wspierania się przy tej umiejętnej i interesującej rozrywce, oraz dla wymiany marek pocztowych, nabywania i odbytu, a przedewszystkiem dla ochrony przed wyzyskiwaczami, sprzedającymi zniszczone, lub fałszywe egzemplarze za bajeczne ceny. Zgłoszenia do klubu przyjmuje księgarnia p. Zwolińskiego (obecnie Kraków, ul. Wiślna) ustnie i pisemnie.

Do Rabki. Komitet leczniczej kolonii wakacyjnej dla izraelickiej dziatwy szkolnej, zostający pod przewodnictwem dra Maksym Kohna, wysyła jutro, tj dnia 10 bm. pod kierownictwem p. S. Spitzera 18 chłopców z szkół ludowych na kuracyę do Rabki.

W Rabce otworzył z dniem 1 lipca b. r. p. Teofil Tyszecki, doktorand medycyny, były naczelnik „Sokoła“ krakowskiego, kurs gimnastyki zdrowotnej dla dzieci bawiących w zakładzie kąpielowym. Pozyskania tak uzdolnionego w swym zawodzie kierownika zarządowi kąpielowemu i rodzinom goszczącym w Rabce szczerze powinszować należy.

Zarząd kolei Północnej ogłasza, iż od dnia 15 lipca b. r., w razie gdy będą podróżni, zatrzymywać się będzie na przystanku i miejscu ładunkowem „Grügau“ pociąg osobowy Nr. 1118 z Ołomuńca do Przyrowa (Prerau) o godz. 9 m. 58 w nocy i pociąg osobowy Nr. 1129 z Przyrowa (Prerau) do Ołomuńca o godz. 11 m. 18 w nocy.

Wieliczka, 8 lipca. (Kor. *N. Reformy*). Dzisiaj odbyło się tu walne zgromadzenie członków Towarzystwa „Sokół“. Licznie zgromadzeni członkowie wybrali jednogłośnie prezesem Towarzystwa dra Dziewońskiego, adwokata, zastępcą p. Fr. Włodarczyka, inżyniera salinarnego, chorążym p. Böhma, właściciela dóbr. Do wydziału weszli: dr. Borzewski, adwokat, jako naczelnik „Sokołów“; pp. Zamorski i Michal, jako instruktorowie; p Popiołek, chórmistrz „Lutni“ wielickiej, jako sekretarz; p. Gaczoł, jako kasyer; a jako gospodarze pp. sędziowie Fornelski i Windakiewicz; oraz pp. Łaguna, Mazurkiewicz i Siwadłowski. Do komisyi rewizyjnej wybrani zostali pp: Aywas, kandydat notaryalny, Stonawski, właściciel dóbr, i Scheyring, likwidator kasy miejskiej.

Towarzystwo kasynowe odstąpiło bezpłatnie dla ćwiczeń członków salę teatralną, Rada miasta Wieliczki złożyła na ręce dra Dziewońskiego kwotę 100 złr. na cele Towarzystwa, a panie przyrzekły ofiarować w najkrótszym czasie „Sokołowi“ chorągiew.

Na wniosek dra Dziewońskiego poruszoną została myśl zrobienia w dniu 14 i 15 sierpnia b. r. wycieczki do Cieszyna.

Uroczyste poświęcenie i otwarcie „dworca czarnohorskiego“ w Żabiu odbędzie się 27 lipca b. r. Po ukończeniu tego aktu można w razie pogody zrobić wycieczkę na Czarnohorę, Kostrzycę, do jeziora Szybenego, lub do Burkutu kameralnego. — Życzących wziąć udział, czy to członków, czy nieczłonków, uprasza się o wczesne zgłoszenie do zarządu Towarzystwa tatrzańskiego.

Z Królestwa Polskiego. W Radomiu, jak donosi *Warsz. Dniew.*, sąd wojskowy rozpatrywać będzie wielki proces Mikiszewskiego o zwolnienie w podstępny sposób od służby wojskowej 357 żołnierzy i rekrutów. Wobec wielkiej ilości oskarżonych i ogromnej liczby powołanych przez sąd świadków, posiedzenia odbywać się będą albo w gmachu koszar, albo w nowoodrestaurowanym lokalu klubu oficerskiego.

Bolesław Ładnowski, znakomity artysta dramatyczny teatrów warszawskich, obchodził w tych dniach 30 rocznicę swojej zawodowej pracy.

Odznaczenie pracy Polaka. Warszawski *Przegląd pedagogiczny* podaje w najnowszym numerze wiadomość, która niewątpliwie napełni żywą radością każdego, interesującego się sprawami wychowania. Oto w jednem z czasopism londyńskich, poświęconem pedagogice, ogłoszono co następuje: „Pewne grono nauczycieli naszych (angielskich) powzięło zamiar zbadania wszystkich metod czytania i pisania. W tym celu zgromadziło całą bibliotekę z 500 blisko druków we wszystkich prawie językach cywilizowanych. Po sumiennem zbadaniu tego całego zbioru, dano pierwszeństwo metodzie polskiej Kazimierza Promyka (tytuł książki: „Obrazowa nauka czytania i pisania“, Warszawa 1887), jako wiodącej do zamierzonego celu drogą najprostszą i najracyonalniejszą i rozwijającej władze umysłowe uczniów. Ta metoda zmniejsza pracę nauczyciela do najszczuplejszych możliwie granic i podnosi do najwyższego stopnia samodzielność uczniów. Jest zatem pożądanem wprowadzenie podobnej metody do naszych szkół elementarnych i przedewszystkiem napisanie odpowiedniego podręcznika w języku angielskim. Pomimo wielu trudności, jakie nastręcza ortografia angielska w przeprowadzeniu tego planu, miejmy nadzieję, że wcześniej lub później metoda ta będzie przyjętą i w praktyce zastosowaną w kraju naszym“.

W Wiedniu ukonstytuował się komitet, mający zebrać składki dobrowolne celem postawienia pomnika ś. p. prof. Brückemu. Z lekarzy polskich a byłych uczniów zasłużonego fizyologa wchodzą do tego komitetu profesorowie: Mikulicz, Horbaczewski i Łazarski, Sekretarzem, na ręce którego datki posyłać można, jest prof. S. Exner w Wiedniu

Przeciw samobójstwu. Samobójstwo bywa w Czarnogórze uważane za wynik tchórzostwa i ulega ogólnej pogardzie. Od lat wielu przeto nie zdarzył się w tym kraju ani jeden wypadek tego rodzaju. To też ogólną sensacyę wywołała w tych czasach wiadomość o usiłowanem samobójstwie niejakiego Ljazara, który trapiony przez wierzycieli, targnął się na własne życie. Książę przebaczył wprawdzie samobójcy i zaspokoił z własnej kasy jego wierzycieli, lecz zalecił mu, by dobrowolnie ukrył za granicą swą hańbę. W tych dniach wydał książę Nikita manifest tej treści: „Wszyscy samobójcy, lub ci, którzy usiłują sobie odebrać życie, mają być uważani jako czci pozbawieni. Zwłoki ich przez 24 godzin będą zawieszone na szubienicy. Jest rzeczą niegodną Czarnogórca pozbawiać się życia, którem Bóg tylko może rozporządzać, a które ofiarować należy tylko na placu boju dla obrony ojczyzny“.

O pojedynkach we Włoszech podaje wiązankę zajmujących statystycznych szczegółów uczony włoski M. Gelli. W ciągu lat dziesięciu od 1879 do 1889 odbyło się na półwyspie apenińskim ogółem 2759 pojedynków; najwięcej, bo 287, wykazuje ich rok 1884, najmniej (249) rok 1886. Zastanawiając się nad przyczynami pojedynków, dochodzi wzmiankowany statystyk do przekonania, że najczęściej (36 prc.) polemika dziennikarska wiedzie Włochów do krwawych spotkań, następnie (31 prc.) sprawy osobiste i małżeńskie (najczęstsza przyczyna pojedynków we Francyi), podczas gdy kwestye polityczne (13 prc.) i obraza czynna (8 prc.) stosunkowo rzadko doprowadzają do starć wrogich. Mimochodem wypada zaznaczyć, że w całem dziesięcioleciu kwestye religijne wywołały tylko 29 pojedynków, zaś kłótnie przy grze zaledwo 19. Charakterystycznym jest wpływ, wywierany na pojedynki włoskie przez pory roku. Z ogólnej liczby 2759 pojedynków odbyło się 550 w miesiącach grudniu, styczniu i lu-

MURAWIEW.

W miesięczniku *Ekonomista Polski* wychodzi od kilku miesięcy obszerniejsza rozprawa, opracowana źródłowo, — o ile źródła historyczne, dla autorów jej dostępne być mogły, — p. t. „*Dwadzieścia pięć lat Rosyi w Polsce*“. Jestto stanowczo jedna z najlepszych prac, przystępnych dla szerszego koła czytelników, o powstaniu r. 1863 i dalszej gospodarce rosyjskiej w ziemiach polskich od tegoż czasu do dni naszych.

Sądziliśmy tedy, że odpowiemy życzeniom naszych czytelników, a zwłaszcza pokoleń młodszych, które z historyą martyrologii polskiej nie miały sposobności dokładniej się zaznajomić, — jeśli z pracy, zamieszczonej w *Ekonomiście*, przytoczymy jeden z najbardziej interesujących, choć nie mniej dla nas smutnych rozdziałów p. t. „*Murawiew na Litwie*“.

Do przedruku tego rozdziału upoważniła nas redakcya *Ekonomisty Polskiego*.

I.

(*Powstanie litewskie przed Murawiewem. — Zamach Platera i przerażenie w Petersburgu. — Zalecenie Murawiewa Aleksandrowi II. — Zajście z carem, zgoda, pełnomocnictwo i nominacya*)

Komitet Centralny, naznaczając termin powstania w Królestwie, powołał zarazem do walki Litwę i Ruś ale oznaczenie chwili wybuchu pozostawił miejscowym komitetom, ustanowionym już w lecie 1862 r. Nie było za Niemnem żywiołów gwałtownego działania; po 22 stycznia jednak wszystko, co młodem było, rwać się do walki zaczęło, a organizacyę wojskową ułatwiała istniejąca już, choć nie tak jak w Królestwie bujna i pełna organizacya cywilna. Na Rusi, gdzie siły były mniejsze a rozproszenie większe, przygotowania zajęły więcej czasu; ale na Litwie pierwsze oddziały, bardzo jeszcze drobne i wątłe, ukazały się już w lutym (pow. trockim, święciańskim i lidzkim), w marcu zaś, za sprawą głównie Ludwika Narbutta, rozpoczął się już prawdziwy ruch zbrojny. Zapuszczenie się Rogińskiego za Brześć, rozprawa w Siemiatyczach z Maniukinem w samym początku lutego, genetycznie należą do Kongresówki, nie do Litwy. Największe wytężenie sił za Niemnem przypada na dwa miesiące: kwiecień i maj. Trzydniowa bitwa birżańska Sierakowskiego, zakończona klęską i niewolą (od dnia 5 do 7 maja), śmierć Narbutta pod Dubiczami (dnia 13 maja) — na późniejszych działaniach wycisnęły już piętno rozpaczy. Do środka czerwca jednakże ruch na Litwie i sam w sobie, i dla rządu rosyjskiego mógł się przedstawiać jako powszechny i ze stanowiska najazdu wymagający energicznych działań wojennych i środków politycznych. Od tego czasu, jakkolwiek w puszczy Białowieskiej aż do zimy broni nie składano, działania zbrojne przestały nosić na sobie charakter właściwego powstania; były już tylko ruchawką. Gdyby rząd rosyjski chciał był poprzestać na środkach do przywrócenia materyalnej spokojności niezbędnych, oddziaływanie przeciwko rzekomemu powstaniu byłoby się zamknęło na szczupłych terytoryach, przytykających do Królestwa, Kurlandyi i Inflant. Stało się przecież inaczej: rozporządzenia rosyjskie ogarniały coraz większe terytorya i były tem surowsze, im powstanie samo mniej miało siły.

W dziesięć dni po wybuchnięciu powstania w Kongresówce ogłoszono w powiatach pogranicznych stan wojenny. Dn. 23 marca (4 kwietnia) ustanowiono zarząd wojenno policyjny; zaprowadzono sądy wojenne, znieruchomiono mieszkańców, zakazując im wydalać się na odległość większą od 30 wiorst pod surowemi karami jednego roku rot aresztanckich lub więzienia i kontrybucyi (Rozkaz Najwyższy z d. 14 kwietnia s. s.); porozsyłano wojsko w okolice zajęte przez oddziały polskie; w walce z niemi palono całe miasteczka [1]; zachęcano włościan do chwytania zbrojnych i podejrzanych za wynagrodzeniem według taksy [2]; podżegano starowierców do palenia dworów szlacheckich; zorganizowano wreszcie z ludu do rozporządzenia policyi i wojska *postoje* — i tak, chwytając bezbronnych a rozbijając zbrojnych, rzeczywiście ograniczono i obszar powstania i jego natężenie. Dopiero kiedy nieszczęsne porwanie się Leona Platera na transport broni pod Krzesławką (d. 25 kwietnia), dając policyi i burłakom hasło do mordów i pożóg inflanckich, odsłoniło zamiary na sam Dynaburg, zapanowało w Petersburgu nad umysłem Aleksandra II stronnictwo zasadniczej nienawiści ku polskości — stronnictwo, któremu walka z samymi powstańcami nie wystarczała. Należeli do niego prócz Zeleny'ego, ministra dóbr państwa, obaj Milutinowie i obaj Murawiewowie — jako osobistości najwybitniejsze. Pierwsze noty gabinetów europejskich nadeszły właśnie w owym czasie; w końcu kwietnia. Biorąc słowa za symbole poważnych zamiarów, stawiano sobie posępne wróżby: Królestwo zostawiano już Europie; cesarzowa prosiła tylko jeszcze Boga Wszech Rosyi o ocalenie Litwy i Rusi [3]). Oczyma strachu widziano już flotę angielsko-francuską wpływającą na Bałtyk. Cesarz wezwał do siebie Murawjewa Amurskiego aby się z nim porozumieć o ufortyfikowanie Sweaborga i całego wybrzeża aż do Połągi. Bywając często u dworu starał się on pokrzepić ducha najwyższych sfer zaleceniem większej energii i skuteczniejszych środków, a ganiąc dotychczasowego gubernatora Nazimowa, wymienił swego brata Michała, znanego w Rosyi pod nazwą „*trechpregonnyj generał*“: był on już niegdyś na Litwie, zna kraj, złożył dowody sprężystego patryotyzmu i w ogóle wśród przyjaciół tronu i ojczyzny używa dobrej sławy surowego zwierzchnika. Cesarz zwrócił tedy uwagę swą na Michała, syna Mikołaja i w rocznicę urodzin swoich, d. 29 kwietnia przy wyjściu z cerkwi zapytał go:

Czy słyszał o Dynaburgu?

— Jakżeby nie słyszał! Na całej Litwie, zwłaszcza w Kowieńskiem, niczego lepszego spodziewać się nie można.

Odpowiedzią tą przypił się już Murawjew do Aleksandra II. D. 7 maja feldjeger cesarski wezwał go do osobistego gabinetu. Wezwanemu zaproponował cesarz generał-gubernatorstwo Litwy. — Dobrze, pod warunkiem wszakże nietylko uśmierzenia buntu, lecz i wprowadzenia rosyjskiej narodowości i religii rosyjskiej [4]) Monarcha zgadzał się na wszystko — byle prędko. Murawjew potrzebował jeszcze przekonać się, że ministrowie cesarscy nie będą mu w spełnieniu tak wielkiego zadania przeszkadzali; spodziewał się zaś oporu od dwóch: Wałujewa, ministra spraw wewnętrznych i Dołgorukowa, szefa żandarmów, najpierwszego urzędnika w Rosyi; obawiał się wreszcie i gubernatora petersburskiego księcia Suworowa, mającego wielkie zachowanie u dworu. Byli to Europejczycy, nienawidzeni przez Zelenyego i Miljutinów, nienawidzeni i przez Murawjewa, który rządził się stale zasadą, że co europejskie, to wrogie Rosyi

Na trzeciej z rzędu audyencyi, d. 12 maja kandydat na gubernatora, czując się już panem położenia, postawił warunek *sine qua non:* jeżeli nie otrzyma władzy zupełnej, niezawisłej od kaprysów ministeryalnych, urzędu nie przyjmie — i zaczął oskarżać ministrów. Cesarz wziął ich w obronę i szorstko odparł:

— Nieprawda!

Na to Murawjew wstał z krzesła i -- rzecz w Rosyi niesłychana — samowładnemu monarsze swemu rzucił słowo:

— „Poszukaj sobie, N. Panie, kogo innego na moje miejsce.“

Groźba zrobiła swoje. Aleksander II przypadł do generała, wziął go za rękę i jął przepraszać. Generał nie dał się zmiękczyć:

— Poszukaj sobie, N. Panie, kogoś, co ci prawdę mówić będzie.“

Wtedy Aleksander II rzucił się już wiernemu słudze swemu na szyję uściskał go, ucałował i poprosił o zapomnienie urazy,

— „Mam już taki niedobry charakter — uniewinniał się — że mi czasem wymknie się słowo niepotrzebne.“

Takiem dopiero przeproszeniem gniew *trechpregonnego* rozbroił. Stanęła zupełna umowa, dająca jaknajobszerniejsze pełnomocnictwo i stawiająca Murawjewa bezpośrednio pod samym cesarzem. Nazajutrz *Goniec Urzędowy* ogłosił nominacyę. (C. d. n.)

---

[1]) Spalenie Sieniatycz w d. 7 lutego przez Mamukina. Wojsko ros nie dawało tu pardonu ani zbrojnym, ani bezbronnym. Kozacy podpalali słomiane strzechy, a ludności, uciekającej z płomieni, pikami tamowali ucieczkę z rynku, który cały gorzał. Same raporty rosyjskie przyznają fakt podpalenia domów — „dla wyparowania powstańców, którzy strzelać z nich nie przestawali.“ Rzeź była straszna. Mamukin mógł się pochwalić, że „w walce z wojskiem i w płomieniach zginęło 2500 Polaków.“ Za takie zwycięstwo główny dowódca dostał natychmiast pod pierwszem wrażeniem, Włodzimierza II. klasy, oficerowie i junkerzy — podziękowania ordery i rangi, — a żołnierze krzyże i po rublu. Mamukin przeniesiony później na naczelnika oddziału siedleckiego, pozostał wiernym tradycyi sieniatyckiej. On to jest wynalazcą metody, która wysokość kontrybucyi nakładanych na całe okolice w razie znalezienia powierzonego zdrajcy, stosowała do wagi jego ciała. Za każdy funt ściągał 25 rubli. Była to stara taryfa. Zaraz po spaleniu Sieniatycz napadł Mamukin na pałac Fanshave'w za miasteczkiem i spalił go wraz z dwudziestu kilku chorymi, męczonymi poprzednio przez żołdactwo. W okolicznej wsi Dziadkowice żołnierze po spustoszeniu wszystkiego wpadli do kościoła i rzucili się na ołtarze.

[2]) Taksa ta, wydana pod d. 12 (24) marca 1863 r. była następującą: za dowódzcę 30 rubli, za oficera 10, za szlachcica 5, za zbrojnego w ogóle 3, za podejrzanego szlachcica 2, za podejrzanego chłopa lub żyda 1 rubel.

[3]) Pamiętnik Murawjewa wjeszatjela w Russkaja Starjina r. 1881; w przekładzie niemieckim (zabronionym w *Rigaische Ztg)* p. t. *Dr Dictator von Wilna* (*Leipzig, 1883*) ze starannemi objaśnieniami wydawcy. Ob. w tej książce rozmowę Murawjewa z cesarzową, str. 17. Berg w *Polskija zagowory* nazywa tego drugiego Murawjewa „karskim“.

[4]) *Der Dictator* etc., str. 13.

tym, 751 w marcu, kwietniu i maju. 975 w czerwcu, lipcu i sierpniu, zaś 483 we wrześniu, październiku i listopadzie. Okazuje się, że w porze letniej Włosi bywają o wiele gwałtowniejsi, niż kiedykolwiekindziej. W szczególności najczęstsze są pojedynki w czerwcu i lipcu, najrzadsze w grudniu. Pod względem **zawodów** dzielą się zapaśnicy włoscy, jak następuje: na 100 pojedynkujących się było 30 wojskowych, 29 dziennikarzy (niespokojny naród), 12 adwokatów, 4 studentów, 3 profesorów, 3 deputowanych, 3 inżynierów, 2 fechtmistrzów, 1 sędzia, 1 bankier itd. Zachodzi w końcu pytanie, ile też pojedynków w ostatniem dziesięcioleciu zakończyło się mniej lub więcej nieszczęśliwie? We Włoszech biją się przeważnie szablami (90 razy na 100), a rany bywają częste i liczne, bo ogółem naliczono ich 3061, zatem więcej, niż jedna w każdym pojedynku. We Francyi natomiast ludzie nie biją się, ale strzelają i ranią się stosunkowo bardzo rzadko. Pomimo to jednak na ogólną liczbę pojedynków we Włoszech 50 tylko skończyło się fatalnie, tj. przeciętnie mniej, niż 2 prc., czyli 1 na 100 pojedynkujących się.

Krzepki starzec. *Petersb. List.* donosi, iż do Petersburga przybył odwiedzić prawnuka włościanin Smolin, liczący 102 lat. Pochodzi z gubernii archangielskiej, a pomimo tak zgrzybiałego wieku zachował doskonały wzrok i czerstwość. Smolin nigdy w życiu nie chorował. Miał 19 synów, z których 15 żyje. Po nich sędziwy patryarcha doczekał się 30 wnuków i wnuczek i 10 prawnuczek i prawnuków. Żona Smolina młodsza od niego tylko o 5 lat, zmarła przed 3 laty.

Piorun w kawiarni. W ubiegłą niedzielę około godziny 2 w nocy uderzył piorun w największą kawiarnię Hamburga „Café Centrale". Przebiwszy sufit, zniszczył on sprzęty w zakładzie. Liczne zebrani goście rozpierzchli się w popłochu na wszystkie strony, szczęściem jednak ani pożaru, ani wypadków z ludźmi nie było.

Nowy Eiffel. W Kopenhadze powstało stowarzyszenie, mające zamiar zbudować w pobliżu ogrodu zoologicznego olbrzymią wieżę z żelaza i stali, wysoką 500 metrów, oświetlaną elektrycznością i mogącą pomieścić 4.000 osób.

Amator. Niejakiemu Grandin, uczestnikowi wyścigów pieszych z Paryża do Belfortu, tak się podobała ta zabawa, że odbywszy kurs jeden, udał się znowu na 500 kilometrową przechadzkę. W ten sposób, w ciągu niespełna dni 12 tu zrobił 1 000 kilometrów drogi.

Waga Bismarka. Były kanclerz ważył się obecnie w Kissingen, przyczem okazało się, że ubyło go, w zestawieniu z rokiem zeszłym, funt jeden. Waży on obecnie 206 funtów; największą ilością, bo aż 247 ma funtami Bismarka, mogły poszczycić się Niemcy w r. 1870.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł komisarza powiatowego Kazimierza Bukowczyka ze Starego Miasta do Tarnopola, koncepistę namiestnictwa Michała Bocheńskiego ze Śniatyna do Starego Miasta i praktykantów konceptowych namiestnictwa: dr. Władysława Leliwę Żurowskiego z Jasła do Śniatyna; Władysława Madejskiego ze Lwowa do Jasła, Rajmunda Mittera ze Lwowa do Białej.

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła oficyała pocztowego Ludwika Hochleitnera z Przemyśla do Kałusza.

Repertoar teatru lwowskiego.

W niedzielę 10 lipca: Po raz dwunasty i ostatni „Ptasznik z Tyrolu", operetka w 3 aktach Zellera.

W wtorek 12 lipca: Po raz pierwszy „Biedny Jonatan", operetka w 3 aktach Karola Millöckera.

We środę 13 lipca: Po raz drugi „Biedny Jonatan", op. w 3 aktach Millöckera.

We czwartek 14 lipca: Po raz trzeci „Biedny Jonatan", op. w 3 aktach Millöckera.

W sobotę 16 lipca: Po raz czwarty „Biedny Jonatan", operetka w 3 aktach Millöckera.

W niedzielę 17 lipca: Po raz piąty „Biedny Jonatan", op. w 3 aktach Millöckera.

Echa kąpielowe.

Iwonicz, 5 lipca. Nie myślę się rozwodzić nad skutecznością wód tutejszych, gdyż należy to częścią do pism medycznych, częścią zaś powszechnie znajomą jest własność ich lecznicza. Jedną tylko muszę podnieść okoliczność, a to dla zbicia mylnych pogłosek, krążących od lat paru, że źródła tutejsze stają się mniej wydatne. Rzecz bowiem ma się zupełnie inaczej; przy poszukiwaniu nafty na terenie iwonickim natrafiono w głębokości 376 metrów na obfite źródło słone, które według rozbioru prof. Trochanowskiego, składnikami swemi zbliża się do wody z źródła Karola. Nowy zdrój dostarcza na dobę 375 kl., co w połączeniu z ilością wody, dostarczanej przez źródło Karola i źródło Amelii, czyni zbytecznemi rezerwoary dawniej założone. Nie ma przeto obawy, aby przy największym nawet napływie gości zabrakło wody.

Prawdziwą niespodziankę zgotował zarząd w tym roku swym gościom, urządzając w zakładzie światło elektryczne. Kilka lamp łukowych oświetla deptak, zaś lampkami żarowemi zaopatrzone są pojedyncze lokalności. Już to przyznać należy, że zarząd tutejszy pod wodzą energicznego dyrektora p. W. nie szczędzi ani trudów, ani kosztów, byleby tylko zadowolnić najwybredniejsze wymagania gości i uczynić tutejszy zakład pierwszym w kraju. Rok rocznie następują ulepszenia, nie wszystkie wprawdzie są widoczne dla oka obojętnie przesuwającego się po domach i ścieżkach, niemniej przeto są ważne i szczere za nie należy się podziękowanie zarządowi.

Kto przeto zechce odetchnąć całą piersią świeżem powietrzem, odpocząć po trudach całorocznej pracy, niech przybędzie do Iwonicza, a znajdzie odpoczynek i zabawę. Gości przybyło do tego czasu około 800 osób, z wszystkich stron Polski. Wielki sezon zaczyna się naprawdę w lipcu, gdyż wtedy dopiero po zamknięciu roku szkolnego zaczynają przybywać rodzice z swemi dziećmi.

W sobotę dnia 2 bm. odbył się tu koncert małego Raulka Koczalskiego w przepełnionej sali. Publiczność żywemi oklaskami przyjęła młodego i wielce obiecującego pianistę.

Szereg zabaw „tańcujących" rozpoczął się w niedzielę, dając sposobność do wzajemnego zbliżenia się i poznania.

M. S.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— (*ad*) **O Wiśle, jej dopływach i miastach nad nią leżących,** opowiedział Konstanty Krynicki. Wydanie trzecie. Stron 103. Warszawa 1892.

Jestto stanowczo, jedna z najlepszych książeczek, jakie polska litaratura ludowa dotąd wydała. Autor doskonale władający sztuką łatwego uprzystępniania nieraz bardzo trudnych do wyłożenia pojęć i wiadomości, odbywa niejako z czytelnikiem przyjemną podróż po Wiśle, od jej źródeł aż do ujścia w morze, zaznajamiając go przy tej sposobności z geografią ziem bliższych i dalszych, położonych po obu brzegach wspaniałej królowy rzek naszych. Od stoków Baraniej góry w myśli płynąc, zatrzymuje się czytelnik koło miast ważniejszych, dowiaduje się o nich zajmujących szczegółów, widzi barwne stroje okolicznego ludu, wsłuchuje się w jego pieśni i podania, stopniowo odczuwa jego niedolę prześladowanie, ucisk. Obok tego nieznacznie a umiejętnie autor wyjaśnia wstępne pojęcia geograficzne, co wszystko w popularnem dziełku na szczere zasługuje uznanie. Książeczkę zdobią trzy mapki, jedna mapka kolejowa i mnóstwo rycin udatnych, nadto zaś piękny wiersz Deotymy: „Rzeki wpadające do Wisły". Zwracamy uwagę wszystkich, komu tylko oświata ludu w duchu narodowym leży na sercu, na to ważne dziełko, które przy wszystkich zaletę i tę jeszcze posiada, że kosztuje zaledwie 5, wyraźnie pięć kopiejek!

— **Michała Bałuckiego** powieść: „Romans bez miłości" pojawiła się w tryestyńskim *Independente* w tłómaczeniu włoskiem pani Maryi Boccassini. Tłómaczka, znająca wybornie nasz język, zachęcona niezwykłem powodzeniem tej pracy zabrała się obecnie do przekładu powieści „Garbusek" tegoż autora.

Dział ekonomiczny.

Posiedzenie Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z dnia 22 czerwca 1892 r. o godz. 5 popołudniu.

Przewodniczący: Prezes Izby Teodor Baranowski. Wiceprezes: Alb. Mendelsburg. Komisarz rządowy: radca i delegat namiestnictwa K. Laskowski. (Członków 12) Protokół posiedzenia z 18 maja b. r., gdy żadnych przeciw niemu nie poczyniono uwag — przyjęto.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego wiceprezes A. Mendelsburg zabrał głos, aby oświadczyć: Wprawdzie rząd zasadniczo nie powołał był w swoim czasie Izb handlowych do ankiety monetarnej, ani też nie żądał opinii Izby na piśmie, co do kwestyonarza w sprawie regulacyi waluty ankiecie przedłożonego, tylko o wynikach ankiety zawiadomił Izbę, przesyłając jej jeden egzemplarz druków i tablic do niej odnoszących się, wraz z stenogramami ankiety do wiadomości i zachowania w bibliotece Izby. Gdy wszakże być może, iż skutkiem obrad w komisyi walutowej Rady państwa dotąd toczących się zajdzie potrzeba lub nasuną się uwagi, któreby przy dyskusyi w pełnej Radzie poseł Izby zużytkować mógł, w razie poprawek lub dodatków, jakie ta dyskusya — dużo czasu zająć mająca — ewentualnie wywoła, mowca jest zdania, aby komisya Izby handlowej do tego wysadzona w następującym tygodniu zajęła się dotyczącą dyskusyą wedle dzienników w komisyi Rady państwa toczącą się, i w miarę tego postanowiła, czy i jakie uwagi ewentualnie do wiadomości posła swego lub Koła polskiego, dla dyskusyi w pełnej Izbie Rady państwa podaćby należało.

Członek Izby L. Reich podnosi, że Izbie handlowej incyatywa zawsze jeszcze przysłuża, mimo że poseł Rapoport pogląd fachowy na ten przedmiot po kilka razy w komisyi walutowej zaznaczył. Izba pozostawia więc ewentualną akcyę pod tym względem wysadzonej *ad hoc* komisyi swej.

Poczem Izba przeszła do programu właściwego sesyi i uchwaliła:

1) na zapytanie dyrekcyi galic. poczt i telegrafów, czy w Czorsztynie należałoby zaprowadzić stacyę telegraficzną? oświadczyć się przychylnie; ile że miejscowość ta od Krościenka (gdzie jest stacya telegraficzna) o 11 przeszło kilometrów jest oddalona, a posiadając już pocztę, łatwą nastręcza sposobność do połączenia z nią stacyi telegraficznej. Ruch handlowy do Węgier i z Węgier, fabryka rektyfikacyi spirytusu, likierów i rosolisów, ruch materyałem tartym i t. d. usprawiedliwiałyby to żądanie, w warunkach zwykle praktykowanych z służbą na teraz dzienną;

2) szkole fachowo przemysłowej w Białe uchwalono po nadesłaniu sprawozdania i opinii członka swego, do komitetu szkolnego tamże delegowanego a odpowiednie postępy tejże wykazującego, zaasygnować przyrzeczoną subwencyę złr. 200; Nowemu i Staremu Sączowi zaś na teraz po 100, za rok bieżący; aż ścisłe obliczenie budżetowej rubryki na subwencye wobec dość znacznych kwot, jakie Izba wyznacza, możność większego zasiłku w myśl wniosku członka Dattnera i Faltera ułatwi. (Członek Dattner żądał aby wobec 226 uczniów w Nowym Sączu wyznaczono dla szkoły przem. tamtejszej 200, dla Starego Sącza 100).

3) Przyjęto do wiadomości zawiadomienie namiestnictwa do l. 2850/91 w sprawie przepisów o święceniu niedziel przez ministerstwo dodatkowo uchwalone a przez magistrat ogłoszone i Izbie 22 czerwca do l. 5064/III nadesłane; uchwalono dalej odezwę starostwa w Chrzanowie co do przepisów i praktyki w sprawie sprzedaży araku i rumu, załatwić w myśl uwag referenta Izby w koreferacie z członkiem Dattnerem; zaś na zapytanie starostwa w Wadowicach odpowiedzieć, że w sklepach szkła i porcelany zwyczajnie także listwy do ramek wraz z oszkleniem i t. d. sprzedawane bywają. Opinię w sprawie optyka J. Eisena w Rzeszowie dano przychylną.

4) Odezwę magistratu w kwestyi podróżnych za obniżonemi w cenie biletami ze wschodu na zachód koleją Czerniowiecką i Karola Ludwika przez Kraków przejeżdżającymi, ale podróż tę nie dłużej jak 24 godzin przerwać mogącymi, uchwalono odstąpić pp. posłom Rapoportowi i Weiglowi, celem wyjednania u p. prezydenta Bilińskiego, aby celem bardziej ożywionego ruchu w Krakowie podróżującym na zachód dłużej niż dobę z zachowaniem ważności biletu tańszej jazdy zatrzymywać się wolno było.

5) Odezwę komitetu we Lwowie zawiązanego, celem narad przygotowawczych względem wystawy przemysłowo-rolniczej w r. 1894 we Lwowie odbyć się mającej i zaproszenie na zgromadzenie dnia 29 b. m. tamże zwołane, Izba przyjmuje z zainteresowaniem się do wiadomości, wszakże nie posiadając funduszów, z którychby koszta podróży delegatów swoich na każde posiedzenie komitetowe, a względnie na sesyą 29 czerwca do Lwowa zwołaną pokryć mogła, zostawia to dobrej woli członków Izby i Rady kolejowej pp. Reichowi, Szancerowi i Dattnerowi, czy który z nich na tę sesyę do Lwowa udać się zechce.

Resztę pisemnie załatwiać będzie.

6) Skutkiem odezwy prezydyum Rady państwa, aby zapytano stowarzyszenia cechowe i przemysłowe co do uciążliwości, jakieby nowe projekta podatkowe a szczególniej zarobkowy dla poszczególnych klas rękodzielników przemysłowców i handlujących w sobie mieściły i nadesłanie opinii tychże po dzień 15 września b. r. wybrano komitet z członków: Biechońskiego, Faltera, H. Landaua, F. Lorda, Rakowera, Herm. Ringelheima, Stokmara, Strzygowskiego i Henryka Szwarca dla rozpoznania projektów podatkowych i przygotowania ankiety.

7) Poczem odczytano okólniki, zawiadomienia i pisma krótkiej treści do wiadomości Izby podano i zakończono posiedzenie o godzinie 8 popołudniu.

Trzecie wydanie generalnej taryfy austryackich kolei państwowych, wyszło dnia 1 lipca br. i obejmuje także nową od 15 lipca b. r. ważną taryfę lokalną.

Z targów zbożowych.

Kraków, 8 lipca.

Płacono za 100 kilogr. netto	od	do
Pszenica krajowa	9 60	10 —
Żyto	8 40	9·10
Jęczmień	7·25	7·30
Owies	7 50	8 —
Groch	10 —	12 —
Tatarka	10 —	12 —
Proso	7·—	9.—
Fasola	8·—	12·—
Jagły	11 —	16 —
Siano		2·—
Słoma		2·40
Koniczyna na paszę za 100 kilogr. nowa		2 20
Ziemniaki za hektolitr	3 60	3 80
Jaja za kopę	1 20	1·30
Masło za garniec	3·—	3 50
Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr		82 —
Okowita na 80°		78·—

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 9 lipca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop
Ciśnienie powietrza (sred. do 0)	743 5 mm	745·8 mm	745·8 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+18°8	+16°8	+24°,3
Kierunek i moc wiatru (0 — cisza, 10 burza)	WNW 1	WNW 1	WSW 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	68 %	79 %	43 %
Stan nieba — pog., 10 zup. pochm.	5	8	4

Telegramy „Nowej Reformy."

(*Telegramy Biura Korespondencyjnego.*)

Wiedeń, 9 lipca. *Wiener Ztg.* ogłasza:

Stanisław Królikowski, adjunkt w szkole weterynaryi we Lwowie mianowany zwyczajnym profesorem chirurgii weterynarskiej tamże.

Mianowani zostali rzeczywistymi nauczycielami gimnazyalnymi. Dr. Kazimierz Krotowski we Lwowie dla Podgórza, Witold Barewicz we Lwowie dla Drohobycza, Józef Batycki w Przemyślu dla Stanisławowa, Jan Biela w Krakowie dla Drohobycza, dr. Jan Chrapek w Jaśle dla Złoczowa, Tadeusz Cwojdzyński w Bochni dla Brodów, Józef Czabański w Brodach dla Jarosławia, Tomasz Dydacki we Lwowie dla Tarnopola, Aleksander Frączkiewicz w Drohobyczu dla Jarosławia, Aleksander Jarema we Lwowie dla Przemyśla, Waleryan Krywult dla Sanoka, Józef Kurowski dla Wadowic, Tadeusz Lewicki we Lwowie dla Stanisławowa, Michał Lityński dla Lwowa, Zygmunt Schneider we Lwowie dla Tarnopola, Robert Klemensiewicz w Krakowie dla Lwowa.

Przeniesieni zostali następujący profesorowie gimnazyalni: Stanisław Bednarski z Drohobycza do Krakowa do gimnazyum III, Roman Gutwiński z Tarnopola do Podgórza, Franciszek Hoszowski do Lwowa do gimnazyum V, dr. Franciszek Majchrowicz ze Stanisławowa do Lwowa, dr. Tadeusz Mandybur z Jarosławia do Lwowa, Jan Pawlica z Krakowa do Podgórza, Mateusz Świtalski z Jarosławia do Lwowa, Bolesław Szomek ze Sanoka do Lwowa, Władysław Zagórski z Tarnowa do Lwowa.

Wiedeń, 9 lipca. Minister handlu zarządził, wskutek pojawiania się podejrzanej choroby, ostre środki badań lekarskich nad statkami, przybywającemi z wybrzeży syryjskich od Jaffy do Beyrutu, wraz z temi oboma portami.

Wiedeń, 9 lipca. Książe bułgarski odjechał wczoraj do Karlsbadu.

Wiedeń, 9 lipca. Prezes Izby handlowej w Wiedniu, członek Izby panów Isbary umarł.

Budapeszt, 9 lipca. Przejechał tędy wczoraj przed południem król serbski, udając się do Ems.

Cleve, 9 lipca. (Z procesu Buschowa.) Prezydent prosił sprawozdawcę dzienników berlińskich, aby sprostował błąd w sprawozdaniu, w którem było powiedziane, że świadek Hegman oświadczył, iż widział krew na rękach Buschowa, podczas gdy rzecz ma się zupełnie odwrotnie. Hegman zeznał, że krwi nie widział.

Pomyłkę tę sam sprawozdawca spostrzegł i sprostował.

Altona, 9 lipca. Młyn parowy firmy Lange i Soehne spalił się.

Paryż, 9 lipca. Kilka tutejszych dzienników donosi, że wczoraj umarło siedm osób na cholerę nostras.

Paryż, 9 lipca. Izba poselska, pomimo zarzutów ministra skarbu, przyjęła 253 głosami przeciw 240 głosom projekt do ustawy, na mocy której obecne cła od nafty pozostaną w dotychczasowej wysokości do 31 grudnia b. r. Rząd domagał się aby obecne cła pozostały w mocy aż do 31 marca 1893.

Paryż, 9 lipca. Wczoraj w Saint-Ouen było pięć wypadków zasłabnięcia z objawami cholery. Jeden chory umarł.

Londyn, 9 lipca. Wybrano dotychczas 186 kandydatów ministeryalnych, 143 gladstończyków, włącznie z członkami partyi irlandzkiej. Konserwatyści i unioniści zdobyli 19 mandatów, gladstończycy 39.

Londyn, 9 lipca. Dotychczas wybrano 165 konserwatystów, 25 unionistów, 135 z liberalnego stronnictwa 4 parnelitów i 15 antiparnelitów.

Rzym, 9 lipca. *Ajencya Stefaniego* donosi, że Brin podał do wiadomości rady ministrów sprawozdanie posła włoskiego w Brazylii o wypadkach w Santos i San Paolo. Rząd brazylijski oświadcza że natychmiast surowe zarządził śledztwo i użył energicznych środków celem przywrócenia porządku i ukarania winnych.

Ateny, 9 lipca. Eskadra angielska pod dowództwem admirała Tryana przybyła do Phaleron.

Ateny, 9 lipca. Rząd nakazał jedenastodniową kwarantannę dla okrętów, przybywających do Delos z Syryi.

Sofia, 9 lipca. Władze w Dubnicy aresztowały w pobliżu granicy tureckiej siedmiu rozbójników, należących do bandy znanego Athanasios'a, która w maju 1891 roku pojmała sześciu podróżnych niemieckich i maszynistę Freudigera i wydała ich dopiero po otrzymaniu 200 000 franków okupu. Pomiędzy aresztowanymi znajduje się pomocnik i głośny powiernik szefa bandy Dimo Todor-Banja. Kilka osób poznało go jako głównego sprawcę napadu na pociąg w maju 1891 roku i pojmania owych sześciu Niemców. Miejsca pobytu Athanasiosa nie wyśledzono.

Aresztowano również niejakiego Atanasowa należącego do owej bandy, która pochwyciła i zaprowadziła w góry krewnych sułtana Ahmed beya i Sali-beya.

Sofia, 9 lipca. (Proces Belczewa.) Świadkowie Tepereczarow i Petrow złożyli zeznania dla Karagułowa niekorzystne. Karagułow ofiarował Petrowowi 2000 napoleondorów za zabicie Stambułowa. Wdowa po Panicy miała dać 500, a partya Karawełowa 1500. Petrow widział w domu Karawełowa zebranie, złożone z 17 osób, które rozmawiały o sprzysiężeniu.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 9 lipca 1892 r.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	95	20
Zjednoczony dług w srebrze	94	95
Austryacka renta złota	112	90
5% austryacka renta (marcowa)	100	75
Akcye banku austro-węgierskiego	997	—
Akcye kredytowe	313	25
Londyn	119	65
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	51
Dukaty austryackie	5	69
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	65

Wiedeń, 9 lipca. Ruble papierowe 117·75. Cena nafty 17·50 do 20·25. Spirytus 17·50; żyto 7·46; pszenica 8·31; owies 5·83.

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*

Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Kraków, dnia 9/7.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe za 100 rubli	117 —	119 —
Marki niemieckie za 100 mar.	58 30	58 80
20-to frankówka złota	9 45	9 55
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	103 —	105 —
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	97 40	98 20
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	93 75	94 50
4% galicyjski fundusz propinacyjny	93 80	94 70
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98 20	99 —
5% Obligi komunalne „ „ I Emis.	100 60	101 30
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96 50	97 50
„ „ „ „ II Em.	94 70	95 70
4½% „ „ „	99 20	100 —
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	107 30	108 —
5% „ „ „ zwr. za 40 lat	100 80	101 50
4½% „ „	98 20	99 —
4% „ Król. Pol. za rubli 100	101 50	102 50
4% „ likwidac. 100	97 —	99 —

Lwów, dnia 8/7

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	335 —	340 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	101 —	101 70
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	98 50	99 20
5% „ Tow. kred. ziem. za złr. 100	99 40	100 10
4% „ „ okr. 56 złr. 100	94 70	95 40
5% Obligacye indemn. galic. za złr. 100 m. k.	104 40	105 10
4% galicyjski fundusz propinacyjny	94 —	94 70
4% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100 —	100 70
5% Obligacye pożyczki kraj. za 100 złr.	97 60	98 30

Warszawa, dnia 8/7.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	101 25	— —
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	98 —	— —
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	101 90	— —
5% „ „ „ II Em. „ „ 100	101 75	— —
5% „ „ „ III Em. „ „ 100	101 90	— —
5% „ „ „ IV Em. „ „ 100	100 20	— —

Wiedeń, dnia 8/7

Obligi długu państwa (bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. za złr. 100	95 30	95 50
5% „ „ srebrna za złr. 100	95 10	95 30
4% „ „ złota za złr. 100	113 —	113 20
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	100 70	100 90
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	141 —	141 60
5% „ z r. 1860 na 500 złr. za 100	141 —	141 40
5% „ z r. 1860 na 100 złr. za 100	151 40	152 40
„ z r. 1864 bez % całe za 100	182 50	183 —
Obligacye korony węgierskiej.		
4% Renta złota za złr. 100	—	—
5% Renta papierowa za złr. 100	100 45	100 65
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. 100	142 —	142 60
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) 100	136 50	137 —
Obligacye indemnizacyjne.		
4% galicyjski fundusz propinacyjny	94 —	94 40
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m. k.	104 45	105 45
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	94 30	95 30

Listy zastawne.

	płacą	żądają
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	109 25	109 75
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 za złr. 100	99 50	100 50
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	98 50	99 —
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	— —	— —
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101 —	102 —
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	99 70	100 20
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	123 50	124 —

Losy.

	płacą	żądają
Budapeszt. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	6 80	7 20
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	189 —	189 75
Krakowskie na 20 złr. w. a.	23 25	23 75
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	17 50	17 80
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12 —	12 30
Rudolfa na 10 złr. w. a.	23 75	24 75
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	30 —	35 —

Akcye bankowe i kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
10·—	Anglobank na 200 złr.	151 70	152 20
8·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	114 —	114 50
17·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 zł.	314 40	314 90
24·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 zł.	358 [illegible]	359 25
22·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 zł.	— —	— —
12·—	Laenderbank na 200 zł.	218 60	219 10
47·30	Austro-węgierski na 600 zł.	993 —	1001 —
17·—	Unionbank na 100 zł.	242 50	243 —
132·25	Ferdynanda Północn. na 1050 zł.	2595 —	2810 —
8·40	Karola Ludwika na 210 złr.	214 30	214 80
14·—	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	243 —	243 50

Bank Rolniczy

we Lwowie, ul. III. Maja, 2,

przyjmuje do końca lipca zamówienia na: **pszenicę banatkę**, oryginalną i krajowej produkcyi, oraz wszelkie inne odmiany tejże, tudzież **żyto trzcinowe, montańskie, szampańskie, selekcyjne** i **daszowskie**, oraz inne odmiany pszenicy: **szampańskiej, egipskiej** i **Shiriff Square head.** Przyjmuje również zamówienia na wszelkie **nawozy sztuczne**, jako to: **mączkę kościaną, nadfosforany z fosforytów, parzoną, wyklejoną i niewyklejoną, żużle Thomasa** i t. p. **po najtańszych cenach.**

Biuro Banku Rolniczego otwarte do końca września od godziny 9 do 3 popołudniu. 1698 2 3

Ogłoszenie.

Powiatowa Kasa Oszczędności w Wieliczce

założona w roku 1879, działająca pod gwarancyą poręczającego powiatu wielickiego i nadzorem c. k. władzy krajowej z bezpieczeństwem pupilarnem i firmą w c. k. Sądzie krajowym protokółowaną.

Podaje do publicznej wiadomości, że wynik z całorocznego zamknięcia rachunkowego za rok 1891, a w szczególności:

a) Obrót kasowy doszedł do sumy z 31 grudnia 1891	zł.	1.885 964 27
b) Stan wkładek „ „ „ wynosi	„	545.391 92
c) Stan pożyczek na hipoteki „ „ „ „	„	371.881 50
d) Stan pożyczek na zastaw papierów „ „ „ „	„	1.088·—
e) Stan eskontu wekslowego „ „ „ „	„	34 051·—
f) Stan walorów własnych „ „ „ „	„	116.864·50
g) Stan zaległych rat w kapitale „ „ „ „	„	27.598·—
h) Stan funduszu rezerwowego „ „ „ „	„	20.987·—
i) Zapas kasowy w gotówce „ „ „ „	„	3.711 28

Przy czem Dyrekcya zawiadamia Szanowną Publiczność, że Powiatowa Kasa Oszczędności udziela pożyczek na hipoteki, zastawy papierów wartościowych, eskontuje weksle i przyjmuje wkładki od których płaci 5%.

Wieliczka, dnia 25 czerwca 1892. 1643 2 3

Dyrekcya

Floryan Nowacki. Wilhelm Koch. Karol Czecz de Liendenwald.

Dyplom honorowy w Zagrzebiu. 1891. **Złoty medal w Temeszwarze.**



KWIZDY płyn przywrotczy



woda do mycia dla koni.

Cena flaszki 1 złr. 40 centów w. a.

Od **30 lat** w **nadwornych masztalarniach** i w **większych stajniach wojskowych** i **cywilnych** w używaniu, dla **wzmocnienia przed i nabrania siły po wielkich utrudzeniach**, przy **wytknięciach, skrzywieniach, sztywności ścięgen** i t. p., nadaje koniowi **nadzwyczajną wytrwałość w trenowaniu.**

Należy uważać na powyższy znak ochronny i żądać wyraźnie **Kwizdy płynu przywrotczego.** 4 6 7 20
Do nabycia w aptekach i składach aptecznych.

Główny skład ma

Franciszek Jan Kwizda,

c. i k. austr. i król. rumuński nadworny dostawca, apteka obwod. w Korneuburgu pod Wiedniem.

Nowy racyonalny sposób leczenia.
Świadectwa słynnych lekarzy.
Nieszkodliwy, bez lekarstwa.

Wszystkim cierpiącym na nerwy

poleca się najusilniej wyszłą w 22 wydaniu broszurę

Romana Weissmanna:

O chorobach nerwowych i paraliżu, zapobieżenie i wyleczenie.

Dostać można bezpłatnie w aptece 05 6 20

Leona Rosnera w Krakowie.



Tylko prawdziwe, szlachetne kamienie **w oprawie:**

granaty, ametysty, agaty, topazy, moldawity i t. p.

Czeska agencya 2369 81 0

Ferdynanda Hofmanna, ulica Grodzka, 26.

Lwowska Fabryka Asfaltu

i tektur ulepszonych ogniotrwałych do krycia dachów

S. Szeligi Łyszkiewicza, inżyniera,

we Lwowie, ulica Korytna, L. 13,

poleca

Asfaltową masę elastyczną do fundamentów.

Tekturę ulepszoną ogniotrwałą

do krycia dachów, wysokich gatunków. **Rola 10 metrów □ od 1 złr. 80 ct. do 3 złr. 50 ct.**

Asfaltowe elastyczne płyty izolacyjne.

Lak asfaltowy świecący do konserwacyi

dachów tekturowych, drzewa, dachów gontowych, żelaza, blach wszelkiego rodzaju, dachówek nowego systemu.

Smołę angielską bezwodną.

Osusza się asfaltem jako **jedynym środkiem znanym dotąd w budownictwie** najbardziej

zawilgocone ściany w mieszkaniach.

Niszczy zastarzały grzybek drzewny.

Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi pokrycia dachowe tekturowe i oraz reparacye tychże. Metr □ od 50 do 75 centów.

Długoletnią gwarancyę poręcza się. 1005 31 100

Egzystujący od roku 1827

Dom handlowy

pod firmą

G. M. GOEBEL i SYNOWIE

w Krakowie, ulica Grodzka, L. 15,

polecają na obecny sezon dla osób słabych środki wzmacniające, jakoto: **Koniak francuski kuracyjny, stare wina węgierskie** i zagraniczne, jak również wszelkie gatunki **win cieńszych**, szczególnie poleca się prawdziwe **Hegyalajskie** tak zwane **zieleniak.**

Piwo oryginalne bawarskie kuracyjne z Culmbach, Porter angielski, Ekstrakt mięsny Libiga, Bulion wołyński, Herbatę w doborowych gatunkach itp., oraz wszelkie towary kolonialne.

Zamówienia na prowincyę wysyła się odwrotną pocztą. 1650 6 10

Obok handlu pokoje gościnne.

Wszyscy Panowie

1660 2 0

cierpiący na sexualne osłabienie, niechaj we własnym interesie żądają broszury o patentowanym we wszystkich państwach, złotym medalem odszczególnionym galwano-elektrycznym aparacie **„Refector".** Jedyny aparat skonstruowany według zasad prof. Volty, polegający na naukowej podstawie, pomaga nawet w zastarzałych cierpieniach. Przez profesorów i lekarzy stosowany Refector można wygodnie pomieścić w kieszeni. Broszury z podaniem sposobu użycia darmo i opłacone wysyła uprzyw. właściciela **Th. Biermanna** Generalna Reprezentacya **J. Angenfeld, Wien, I.,** Schulerstrasse, 18. W zalepionej kowercie za nadesłaniem marki na 10 centowej.

Wanny i stołki kąpielowe

także **z piecykami do zagrzania wody** wyrabia i utrzymuje na składzie

Karol Markus w Krakowie, przy ul. Szpitalnej, L. 18.

Największy wybór prawdziwych 515 35 104

Samowarów Tulskich.

Trudni się także urządzaniem wodociągów, łazienek, wychodków i piorunochronów.

Na majówki i sezon letni



właśnie co wykończyłem wielki zapas przyborów do pięknej gry towarzyskiej

„CROQUET"

w całym komplecie i różnej wielkości, zarazem są do nabycia **kule** z drzewa oliwnego (lignum sanctum) i grabowego, oraz **kręgle** z drzewa grabowego i bukowego, posiadam też **wszelkie wyroby galanteryjne** i przyjmuję wszelkiego rodzaju **obstalunki.**



Zamówienia i reparacye uskuteczniam w najkrótszym czasie. Ręcząc za gustowne i szybkie wykonanie po cenach przystępnych, polecam się względom Szanownej P. T. Publiczności.

Jan Bajer

1271 9 10 właściciel magazynu wyrobów tokarskich w Krakowie, ulica Grodzka, L. 13.

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 maja 1892

według czasu środkowo-europejskiego.

Odjazd z Krakowa (względnie Podgórza).

Godzina	Pociąg	Kierunek
7.03	rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa	**do Podwołoczysk** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.
7.11	„ „ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
8.00	rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa	**do Lwowa** ma połączenie w Tarnowie do Stróż i N. Zagórza, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia. Od 25 czerwca do 15 września ma także połączenie do Orłowa przez Tarnów i bez zmiany wagonów do Mszany dolnej (Rabki, Zakopanego) przez Podgórze-Pł.
8.10	„ „ „ „ „ z Podgórza Płaszowa	
10.30	przed połud. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa	**do Podwołoczysk** ma połączenie w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa.
10.40	„ „ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	
9.20	wieczór pociąg pospiesz. Nr. 1 z Krakowa	**do Suczawy przez Lwów** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza
9.28	„ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	
10.55	w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa	**do Podwołoczysk** ma połączenia w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Jarosławiu do Rawy Ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja. Od 1 lipca do 31 sierpnia ma w Tarnowie połączenie do Orłowa.
11.05	„ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	
5.50	popołud. pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa	**do Tarnowa** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Żywca.
6.00	„ „ „ „ z Podgórza-Pł.	
1.00	popołud. pociąg mięszany z Krakowa	**do Wieliczki.**
1.15	„ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
8.50	rano pociąg mięszany z Krakowa	**do Husiatyna** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz, ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w Nowym Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic.
9.05	przed połud. pociąg mięsz. ze Zwierzyńca	
9.09	„ „ pociąg osob. z Podgórza-Pł.	
9.15	„ „ „ „ „ przystanku	
7.05	wieczór pociąg mięszany z Krakowa	**do Chyrowa** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa.
7.20	„ „ „ ze Zwierzyńca	
7.25	„ „ osobowy z Podgórza-Pł.	
7.31	„ „ „ „ przystanku	
4.40	rano pociąg mięszany z Krakowa	**do Oświęcima.**
4.55	„ „ „ ze Zwierzyńca	
5.00	„ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
5.06	„ „ „ „ przystanku	
2.15	popołud. pociąg mięsz. z Krakowa	**do Oświęcima.**
2.30	„ „ „ ze Zwierzyńca	
2.34	„ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
2.40	„ „ „ „ przystanku	
5.50	popołud. pociąg osobowy z Krakowa	**do Żywca.**
6.05	wieczór „ „ z Podgórza-Płaszowa	
6.11	„ „ „ „ przystanku	
8.00	rano pociąg osobowy z Krakowa	**do Chabówki** (Zakopanego), Rabki i Mszany Dolnej. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września.
8.13	„ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
8.19	„ „ „ „ przystanku	

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza).

Godzina	Pociąg	Kierunek
4.50	rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza-Pł.	**z Podwołoczysk** ma połączenia w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od 1 lipca do 31 sierpnia z Koszyc i Orłowa.
5.00	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
6.12	rano pociąg pospiesz. Nr. 2 do Podgórza Pł.	**z Suczawy przez Lwów.**
6.20	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
2.15	po poł. pociąg osob. Nr. 14 do Podgórza-Pł.	**ze Lwowa** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
2.25	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
8.09	wieczór pociąg osob. Nr. 16 do Podgórza-Pł.	**z Podwołoczysk** ma połączenie: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza, w Podgórzu-Pł. od 25 czerwca do września z Mszany Dolnej, Rabki, Chabówki (Zakopanego bez zmiany wagonów),
8.20	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
9.34	w nocy pociąg posp. Nr. 4 do Podgórza-Pł.	**z Podwołoczysk** ma połączenie: w Przemyślu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, przez Chyrów w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy Ruskiej, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza,
9.42	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
8.41	rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Pł.	**z Tarnowa** ma w Podgórzu-Pł. połączenie od Żywca.
8.55	„ „ „ „ „ Krakowa	
7.58	rano pociąg mięsz. Nr. 462 do Podgórza-Pł.	**z Wieliczki.** Pociąg Nr. 462 ma połączenie w Bierzanowie do pociągu Nr. w kierunku do Lwowa, a w Podgórzu-Pł. do poc. Nr. 1014 do Mszany dolnej od 25 czerwca do 15 września. Pociąg Nr. 452 ma połączenie w Podg.-Pł. do poc. Nr. 1016 w kierunku do Suchy, N. Sącza i N. Zagórza.
8.18	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
7.00	wieczór „ „ „ 452 „ Podgórza-Pł.	
7.15	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
5.40	rano pociąg osobowy do Podgórza przyst.	**z Husiatyna** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle, od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa i Koszyc w czasie od 1 lipca do 31 sierpnia.
5.46	„ „ „ „ „ Płaszów	
5.50	„ „ mięsz. „ Zwierzyńca	
6.05	„ „ „ „ Krakowa	
3.49	po poł. pociąg osobowy do Podgórza przyst.	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa, w Suchy od Zwardonia i Żywca, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.
3.55	„ „ „ „ „ „ Płaszów	
4.00	„ „ „ mięsz. „ Zwierzyńca	
4.15	„ „ „ „ „ Krakowa	
10.12	przed poł. pociąg mięsz. do Podgórza przyst.	**z Oświęcima.**
10.18	„ „ „ „ „ „ Płasz.	
10.22	„ „ „ „ „ Zwierzyńca	
10.37	„ „ „ „ „ Krakowa	
8.53	wieczór pociąg mięszany do Podgórza przyst.	**z Oświęcima.** 1211 23 0
8.59	„ „ „ „ „ Płasz.	
9.07	„ „ „ „ Zwierzyńca	
9.22	„ „ „ „ Krakowa	
8.24	rano pociąg osobowy do Podgórza przystanku	**z Żywca** ma w Kalwaryi połączenie z Wadowic.
8.30	„ „ „ „ „ Płaszowa	
8.55	„ „ „ „ Krakowa	
7.58	wieczór pociąg osobowy do Podgórza przyst.	**z Mszany dolnej,** Chabówki (Zakopanego) i Rabki kursuje od 25 czerw. do 15 wrześ.
8.04	„ „ „ „ „ Płasz.	
8.20	„ „ „ „ Krakowa	

Rozkłady jazdy w formacie kieszon. nabyć można po cenie 10 ct. we wszyst stacyach c. k. kolei państ. lub u konduktorów.

Koks staniał!

i sprzedaje się w workach plombowanych z dostawą do domu w Krakowie

po 50 cnt. za cetnar cłowy.

Ten najtańszy materyał opałowy do kuźni, kuchen, opalania lub wysuszania mieszkań ma

objętość 2 razy większą od węgla.

Przy zamówieniach wagonowych

rabat do 20%.

Zamówienia przyjmuje 1617 3 3

Zarząd gazowni krakowskiej.

ZAKŁAD

artystyczno-rzeźbiarski i kamieniarski

Jana Tombińskiego

artysty-rzeźbiarza,

przeniesiony został z ul. św. Marka do **przecznicy między fabryką cygar a dolnemi młynami**, do domu własnego, i poleca się Szan. P. T. PP. Kierującym wszelkiemi budowlami. Zakład przyjmuje zamówienia i wykonywa wszelkie ornamentacye i roboty artystyczno-rzeźbiarskie w marmurze, kamieniu, gipsie, drzewie itp. do domów, kościołów i mieszkań prywatnych **po cenach najumiarkowańszych.** 667 31 0

Stare, czyste

wina węgierskie

w handlu 173 44 0

Edwarda Fuchsa w Krakowie.

Na sprzedaż

kamienica trzypiętrowa

o dwóch frontach, w śródmieściu, we Lwowie, pod korzystnemi warunkami. Wiadomość w **kancelaryi notaryalnej Wolskiego, ul. Trybunalska, 1, we Lwowie.** 1492 4 10

Asystent farmacyi

poszukuje **posady na czas wakacyj.** 1732 2 2

Adres: **A. K.** poste restante **Jasło.**

Spólnika (cichego)

fachowego lub nie, z kapitałem 6—10 000 złr., poszukuję do powiększenia mego już rozpowszechnionego i dobrze prosperującego **Przedsiębiorstwa wysyłkowego w Wiedniu.** Roczną pensyę, część zysku i dobre oprocentowanie kapitału zapewniam.

Bliższych szczegółów udzielam listownie lub ustnie **Albin Krajewski, Wiedeń, I., Giselastrasse, L. 1.** 1746 2 4

BIURO

Stowarzyszenia Nauczycielek

ul. Franciszkańska, L. 1, parter,

pod kierunkiem

A. DEMBOWSKIEJ

poleca Szan. Rodzicom i Opiekunom

nauczycielki

Polki, Francuzki i Angielki, oraz

bony i wychowawczynie

tychże narodowości. 471 35

Delikatną, białą skórę

młodzieńczo świeżą płeć otrzyma się z pewnością

piegi

znikają bezwarunkowo przy codziennem używaniu

Bergmanna mydła liliowego

Bergmann i Sp., Drezno. Sztuka 45 ct. do nabycia w aptece Leona Rosnera, Kraków. 967 13 30

Można nabyć przez każdą księgarnię odszczególnione nagrodą, tylko co w 27 nakładzie wydane pismo radcy med. Dra Müllera o 1655 2 52

zaburzeniach w układzie nerwowym i sexualnym.

Opłacona przesyłka w kopercie za nadesłaniem 60 ct. w markach pocztowych.

Edward Bendt, Braunschweig.

Skradziono zegarek srebrny, anker, na kopercie wyrytowany kopiec Kościuszki, a wewnątrz: „August Friedlein". Łaskawy nabywca raczy go zwrócić właścicielowi **W. E.** przy **ul. Pawiej, L. 8,** I piętro, za wynagrodzeniem. 1731 2 2

Gospodyni i panna służąca

z dobremi świadectwami, jak również **guwernantka, izraelitka,** znajdą zaraz umieszczenie 417 3 0

w Biurze Swiderskiego w Tarnowie.

W. C. Angelus

dawniej **Bruno Hahn**

Kraków, ul. Grodzka, L. 2,

poleca

Sznurówki wysokie i niskie, Wachlarze, Parasolki, Pończochy damskie i dziecinne, Gąbki, Mydła, Perfumy, Szczotki, Szczoteczki, Grzebienie, Welonki, Wstążki, Koronki, Przybory do krawieczyzny, Nożyczki. 1218 6 0

Z dniem 20 maja b. r. otworzył

Filię w Krynicy

Willa Tatrzańska.

Gdy mi potrzeba inserować w dziennikach krajowych lub zagranicznych to zawsze uskuteczniam to najlepiej przez

Centralne 137 122 0

Biuro ogłoszeń

Lwow, Kopernika, L. 11.

W. Krzysztofowicz
Kraków
Rynek, Linia A—B, 37,
poleca
Restitutions fluit dla koni.
Proszek korneyburgski.
Wiaderka konopne.
Zgrzebła i szczotki do koni.
Szczotki do mycia powozów.
Skórki irchowe i gąbki.

W. Krzysztofowicz
Kraków
Rynek, Linia A—B, 37,
poleca
Lakier „Cirage a Harnais".
Mydło do siodeł.
Pasta do czyszczenia metali.
Pomada do czysz. mosiądzu.
Swiece powozowe i stołowe.
Papier i płótno szmirglowe.

W. Krzysztofowicz
Kraków
Rynek, Linia A—B, 37,
poleca
Płyty asbestowe.
Sznury asbestowe.
Konopie czyszczone i kłaki.
Kwasy: siarczany, solny, saletrz.
Łój i wszelkie inne tłuszcze.
Oliwy: nicejska, rzepak. i kankaz.

W. Krzysztofowicz
Kraków
Rynek, Linia A—B, 37,
poleca
Lakiery do obuwia i skór.
Wazelina „ w pudełk.
„ żółta i czarna do karabin.
Czernidło do but. i rzemieni.
Pasy do maszyn i transmisyi.
Rzemyki do szycia i nity.

W. Krzysztofowicz
Kraków
Rynek, Linia A—B, 37,
poleca
Farby do podłóg, oleje i lakiery.
Masa woskowa do froterowa.
Wosk pszczelny i biały.
Terpentyna do zapraw.
Szczotki do froterowania.
Szczotki do zamiatania.

W. Krzysztofowicz
Kraków
Rynek, Linia A—B, 37,
poleca 294 46 104
Chodniki: cerat, kokos. i szpagat.
Płachty nieprzem. na wozy.
Latarnie stajenne i gospodar.
Szlauchy gumowe i parciane.
Płyty i sznury gumowe.
Młynki do tarcia farb.

Zamówienia pocztowe załatwia się odwrotnie. — Cenniki na żądanie gratis i opłatnie. — Ceny najumiarkowańsze. — Przy większym odbiorze stosowny rabat.

NAJWIĘKSZY SKŁAD
ubrań dla robotników z niebieskiego płótna
od 2 złr. do 2 złr. 80 ct. za ubranie. Prawdziwe ługowe. Próbki wysyła opłatnie:
Pauker Vilmos és Gusztáv
Fabryka ubrań dla robotników
w Budapeszcie, Ungargasse, Nr. 1.
Korespondencye uprasza się załatwiać w niemieckim języku. 1633 3 10

Ostrzeżenie!

Pożałowania godna swawola, jakiej się dopuszczają z mojem nazwiskiem w piśmie i słowie i przez stemplowanie rzekomej normalnej bielizny, zniewala mnie w obronie mych praw i w interesie prawdy publicznie oświadczyć, że prócz przeze mnie
jedynie koncesyonowanej fabryki trykotów i oryginalnej normalnej bielizny
„Wilhelma Bengera Synów"
Bregenz (Vorarlberg)
nikt nie jest upoważniony mojego nazwiska w tym celu używać. — **Zwracam przytem wyraźnie uwagę, że z firmą Ignacy Kessler, Wiedeń, nic nie mam wspólnego, a która to firma dlatego tylko używa mego nazwiska, aby mogła swoje imitacyjne wyroby korzystniej sprzedawać.**
Upraszam przeto przy zakupnie wyraźnie żądać
tylko Bengera wyrobu
z wyżej podanym znakiem ochronnym:
Podpis u góry: W. Benger Söhne.
Podpis u dołu: Prof. Dr. G. Jaeger,
i tym sposobem uniknąć oszustwa i zamiany.
Prof. Dr. G. Jaeger.
848 8 9

LOUVRE
w Krakowie, Sukiennice, L. 15, 16, 17,
Największy wybór i najtańsze źródło zakupu.
KONFEKCYE PARYSKIE i WIEDEŃSKIE.
Oddział dla Dam.
Kapelusze słomkowe, bastowe, tiulowe, koronkowe, kwiatowe, ficowe, aksamitne, Czapeczki, Wachlarze, Pióra, Kwiaty, Egrety, Panasze, Szale koronkowe, Chustki jedwabne, Paski, Bluzki wełniane i Bluzki jedwabne, Lavntennis, Smokingi, Jerseye, Gorsety, Cachez-corsette, Parasolki, Parasole, Entrez de bal, Szlafroczki, Matinée, Robe de chambre, Pończochy jedwabne, Jaboty od najtańszych, Plastrons, Dżety, Ubranka balowe, wieczorowe i ranne, Woalki i weloniki.
Oddział dla Panów.
Towary angielskie i wiedeńskie.
Koszule męskie, Kołnierzyki, Mankiety, Krawaty, Koszule wełniane, do polowania, Koszule jedwabne, Koszule nocne, Skarpetki, Pledy angielskie, Szlafroki i Smokingi ranne angielskie, Laski, Parasole, Kapelusze angielskie.
Rękawiczki męzkie i damskie.
Najbogatsza perfumerya francuska i angielska.
Wody kolońskie
francuskie, angielskie i oryginalne J. M. Farina.
Wysyłki na prowincyi. 854 7 24

Do sprzedania.
Majątek do 120 m., blisko Krakowa, z dobremi budynkami, inwentarzem, potrzeba do kupna 32.000 złr. **Majątek** wyżej 200 m., pół mili od kolei i dwóch miasteczek, z dobremi budynkami, inwentarzem, potrzeba 40.000 złr. **Majątek** wyżej 900 m., pół mili od stacyi kolei i miasta, z dobremi budynkami, inwentarzem, potrzeba gotówki 28.000 złr. **Majątek** 650 m., z ładnemi budynkami, pałacem, inwentarzami, potrzeba gotówki 56.000 złr. **Folwark** 53 m., stacya kolei w miejscu, z dobremi budynkami., inwentarzem, cena 16.000 złr. **Folwarczek** 43 m., przy Krakowie, z dobremi budynkami, inwentarzem, potrzeba 17.000 złr. **Realność** w Krakowie, przy plantach, frontu 163 kroków, z ogrodem, oficyną i stajnią. **Kamienica** 3 piętrowa, nowa, przy plantach. — Zapytania: **Krasuski, Mały Rynek, L. 6, w Krakowie.** 100) 4 5

SKŁAD PIWA
i Porteru
z Browaru Arcyksięcia Albrechta
w Zywcu
sprzedaje takowe po następujących cenach:

Piwo Cesarskie	**10**	**ct.**
„ Marcowe	**12**	„
Porter	**16**	„
Ale	**16**	„

Przy odbiorze 10 butelek naraz, odpowiedni rabat. 1291 15 0
Również przyjmuje zamówienia **na piwo żywieckie w beczkach.**
Skład
Kraków, ulica św. Jana, L. 9,
na dole w podworcu.

Bardzo ważne dla Pań!
Nauki kroju sukien damskich,
opartej na gruntownej podstawie rysunków, oraz szycia wszelkich ubiorów damskich i dziecinnych udziela egzaminowana w tym fachu w Wiedniu nauczycielka prywatna p. **Marya Korsidem, w koncesyonowanym Zakładzie Naukowym przy ulicy św. Gertrudy, Nr. 9, obok hotelu „Klein"**, gdzie też listę osób tutejszych, już wyuczonych i mogących poświadczyć o dobroci nauki, przeglądać można. — Opłata wynosi za kompletne wyuczenie kroju podług bardzo praktycznej metody (pod gwarancyą) 10 złr.
Toalety w Zakładzie powyższym podług wszelkich żurnali sporządzane, wyszczególniają się, przy miernych cenach, umiejętnem, dokładnem i gustownem wykonaniem. 1053 6 12

Inteligentni panowie, którzy wymagające zaufania stanowiska
zajmują
i obznajmieni są dokładnie ze stosunkami przemysłowemi w Galicyi i Bukowinie, znajdą
stałe i korzystne uboczne zajęcie.
Łaskawe zgłoszenia wraz z curriculum vitae i podaniem referencyj pod **„B. 2848"** befördert **Rudolf Mosse** in **Wien.** 1479 5 5

Patenty na wynalazki wyrabiają i sprzedają **J. Brandt & G. W. Nawrocki** BERLIN, Friedrich-Str 78. *Najstarsze Biuro Patentowe Berlinskie.*
Właściciele firmy: **A. Mühle i W. Ziołecki.** 1376 13 72

ZMIANA LOKALU. **ZMIANA LOKALU.**
ZMIANA LOKALU.
Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że z dniem dzisiejszym przeniosłem mój
SKLEP ZEGARMISTRZOWSKI
istniejący od lat 12 w Sukiennicach,
do Rynku głównego, 39, Linia A—B,
(obok handlu papieru Wgo J. F. Fischera).
Przytem nadmieniam, że przy zmianie lokalu powiększyłem mój skład zegarków różnego rodzaju, oraz **zegarków złotych, srebrnych, niklowych, stalowych** (na czarno oksydowane) z pierwszorzędnych fabryk genewskich.
Ciesząc się dotychczasowem zaufaniem, mam zaszczyt nadal polecić się łaskawym względom.
Z uszanowaniem
Wł. Limanowski
zegarmistrz.
1737 2 10

Najnowszy i najdokładniejszy
SKOROWIDZ
dóbr tabularnych
w Galicyi z W. Ks. Krakowskiem
na podstawie najnowszych materyałów urzędowych ułożył
Prof. Dr. Tadeusz Pilat.
Cena **5 złr.**, w oprawie **5 złr. 65 ct.**, z przesyłką o 36 ct. więcej.
Główny skład w księgarni
Seyfartha i Czajkowskiego
we Lwowie. 1649 2 2

Towarzystwo Zaliczkowe w Krakowie
przy ul. Szewskiej, L. 16, przyjmuje
wkładki oszczędności
i płaci odsetki od dnia złożenia do dnia podniesienia kapitału po $4\frac{1}{2}\%$. 1043 12 52

Oznajmiam Szan. Publiczności, że już sprzedaję
Piwo Skawińskie
wyrobione w moim nowym browarze parowym w Skawinie, które się odznacza czystością, ładnym kolorem, a dobrym smakiem i mogę takowe jako **napój zdrowy** każdemu polecić. Szczególnie polecam
Skawińskie piwo marcowe, eksportowe, transwersalne i porter.
Główny Skład Piwa Skawińskiego w Krakowie
utrzymuje mój dotychczasowy zastępca
p. Stanisław Banaś
przy **ulicy Floryańskiej, L. 20,** gdzie wszystkie gatunki piwa **w beczkach** i **butelkach** zamawiać można.
Wysyłki na prowincyę uskuteczniam wprost z browaru w Skawinie.
W Podgórzu jest **piwo Skawińskie** w mojej **restauracyi w Rynku,** którą również Szanownej Publiczności polecam.
Wszystkie zamowienia wykonują się jak najrychlej i po cenach bardzo umiarkowanych.
Dziękując Szan. Publiczności za dotąd mi oświadczoną życzliwość, proszę o łaskawe dalsze względy. Staraniem mojem będzie, abym Szan. Publiczność moim wyrobem zawsze zadowolnił.
Skawina, dnia 4 lipca 1892 r.
Z poważaniem
Albin Kolloros.
1721 2 3

Wystawa nieustająca
Wyrobów stolarskich, tapicerskich i tokarskich
Związku stolarzy krakowskich
przy ulicy Floryańskiej, w pobliżu bramy, L. 57,
poleca
Wielki wybór mebli własnego wyrobu do salonów, pokoi sypialnych i jadalnych, budoarów, gabinetów, bibliotek itp.
Podejmujemy się wszelkich **urządzeń apartamentów od najwykwintniejszych do zupełnie skromnych umeblowań**, również przyjmuje się wszelkie zamówienia i reparacye na roboty stolarskie, tapicerskie i tokarskie.
Pokrycia meblowe z fabryk krajowych i zagranicznych. Wielki wybór **mebli bambusowych** z pierwszej krajowej fabryki w Wiśniczu, wyłącznie tylko u nas na składzie.
Wszelkie wyroby **mebli giętych wyplatanych** również fabrykacyi tutejszej.
Przez powiększenie obecnej Wystawy, składającej się z parteru i pierwszego piętra, mamy duży wybór mebli i umeblowań zupełnie wykończonych, tak, że wszelkie zamówione rzeczy na czas oznaczony dostarczone być mogą.
Za dokładne wykonanie udziela się gwarancyę.
Ceny nader przystępne.
Ciesząc się już dotąd licznemi uznaniami ze strony Szanownej Publiczności, polecamy się i mamy nadzieję, iż nadal P. T. Publiczność poprze nasze usiłowania.
Zarząd.
618 22 0

Pierwszorzędny Hotel
w Krakowie
wytwornie urządzony, z pięknym lokalem restauracyjnym i odnośnemi koncesyami **na dłuższy czas do wydzierżawienia.**
Warunki dzierżawy: Czynsz umówiony półroczny z góry, półroczna kaucya, odkup pościeli i bielizny, oraz kaucya na zabezpieczenie wszelkich innych ruchomości.
Wiadomość w **Biurze komisowem Wł. Jaworskiego w Krakowie, ulica Grodzka, L. 30.** 1690 2 0

Zakład św. Józefa
dla osieroconych chłopców
w Krakowie, ul. Karmelicka, 70,
poleca na obecną porę:
Nasiona bratków (Viola tricolor).
Trimardeau z bardzo wielkim kwiatem i jasnemi oczkami, w najpiękniejszych kolorach, porcya 50 cent.
Bugnot najnowszy, kwiat olbrzymi wielko oczasty i b. delikatnie żyłkowany, porcya 40 ct.
Odier, pięciopłatkowy, z wielkim kwiatem, bogato cieniowany, porcya 30 ct.
Król murzynów, całkiem czarny, z atłasowym połyskiem, porcya 20 ct.
Mięszane z powyższych gatunków, porcya 10 cent. 1712 2 8
Sadzonki **truskawek,** 100 szt., złr. 1.50.

Na wystawie gospod. w Wiedniu 1891 dyplomem uznania nagrodzone.
Krajowe
wyroby andrychowskie
jako to 1104 20 104
płócienka, zefiry, kapy wełniane jakartowskie, obicia na meble, różnego rodzaju **drelichy,** do nabycia:
w Bazarach wyrobów krajowych w Krakowie i Przemyślu
i w Towarzystwie Galicyjskiem akcyjnem we Lwowie.
Wyroby tańsze a trwalsze i lepsze od zagranicznych.

Kraków, Gołębia, 5, I p.
Szkoła 8-klasowa prywat., żeńska
Lucyi Zeleszkiewiczówny.
Zapis otwarty. 1678 2 4

Kupiec kawaler, wspólnik handlu w jednem z większych miast prowincyonalnych Galicyi, poszukuje **panienki przystojnej**, z odpowiedniem wykształceniem w celu zawarcia małżeństwa. Majątek pożądany. Listy do Admin. „N. Reformy" pod lit. **B. W.** — Odpowiedź nastąpi najpóźniej w dziesięciu dniach i tylko na listy, do których fotografia załączoną będzie. 1717 4 5
Dyskrecya zapewniona.

Pierwsza polska Fabryka
Rękawiczek i Bandaży rupturow.
pod firmą 810 29 40
Antoni Mirkiewicz
fabryka: ul. Mostowa, 4,
Filia: ulica Grodzka, L. 31,
poleca wszelkie **rękawiczki wyborowe,** oraz **szelki, krawaty, bandaże rupturowe i brzuszne** i inne potrzeby.
Wybór portmonetek, poduszki gumowe i saffianowe.
Przyjmuje się rękawiczki do prania.
Sprzedaż częściowa i hurtowna.



Pierwsza krajowa
od lat 16 istniejąca 1426 16 150
Pracownia fabryczna Bilardów.
Zarazem rekonstruuje stare bilardy na najnowsze fasony, licząc ceny konkurencyjne najtańsze.
Józef Piotrowski
Kraków, ul. Dietla, 105.

Premiowana na czeskiej krajowej wystawie w Pradze 355 46 0
Jana Skorkovsky'ego
Fabryka sukna i ubrań
w Humpoletz
poleca Wysokiej Szlachcie i P. T. Publiczności swój **obfity skład** najświeższej mody **materyj na surduty, spodnie i całe ubrania** na sezon wiosenny i letni.
Zbiór wzorów przesyła najchętniej opłatnie.

---

250 złr. w złocie
jeżeli **krem Grolicha** nie usunie wszelkich nieczystości skórnych, jak **piegów, plam wątrobianych, opalenia słonecznego, pryszczów, czerwoności nosa** itp. i jeżeli nie otrzyma cery do starości lśniąco-białą i młodocianoświeżą. Żadne pięknydło. Cena 60 ct.
Główny skład **J. Grolich,** 585 17 2
Berno.
W Krakowie w aptece W. Redyka.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.